Nr 140. Kraków, Sobota 23 Czerwca 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od redakcyi.

Najbliższą nowością naszego felietonu będzie, dla naszego dziennika napisana, powieść współczesna M i m a r a (pseudonim), osnuta na tle stosunków polsko-rosyjskich w Królestwie, p. t.:

W nierównej walce.

Druk tej powieści, która z pewnością obudzi żywe zajęcie, rozpoczniemy zaraz, w przyszłym kwartale, po ukończeniu powieści T. Konczyńskiego p. t.: „Nad głębiami“.

Z deszczu pod rynnę.

Sytuacya, w którą dostał się hr. Gołuchowski wskutek zawarcia pokoju między koroną a Węgrami, zaostrza się z dniem każdym i staje się coraz bardziej przykrą i duszną. Węgrzy niejako tylko z łaski, a w części dla innych specyalnych celów swoich oszczędzili mu wotum nieufności, które już przygotowywali jako karę za rzekome jego przeciwdziałania ich aspiracyom i dążnościom. Uniknąwszy z trudem zabójczego ciosu z tej strony wspólny minister dla spraw zagranicznych dostał się teraz w krzyżowy ogień w delegacyi a u s t r y a c k i e j. Plenum tej delegacyi rozpoczęło wczoraj obrady nad budżetem spraw zagranicznych. I tu atoli więcej niemal mówiono o wewnętrznych stosunkach monarchii, zwłaszcza o stosunku Austryi do Węgier, niż o zagranicznej polityce I niema w tem nic dziwnego. Dalsza bowiem polityka monarchii habsburskiej na zewnątrz zależna będzie w wielkiej, a nawet wprost rozstrzygającej mierze od tego, jaki obrót weźmie nowe ukształtowanie się stosunku państwa Madziarów do cislitawskiej części monarchii.

Jednym z najznamienniejszych rysów obecnej sytuacyi jest także wielki zanik zapału dla sojuszu z Niemcami nawet w tych kołach, które sojusz ten dawniej gorąco popierały, a więc w kołach niemieckich. Już wczoraj z ust posłów niemieckich padały cierpkie słowa pod adresem niemieckiego sprzymierzeńca. Ironia losu zrządziła, że nielojalność tego sprzymierzeńca, która dotychczas dawała się we znaki głównie słowiańskiej ludności Austryi, obecnie grozi dotkliwemi ciosami także Niemcom austryackim, znajdującemu się w ich rękach handlowi i przemysłowi. Kupcy i przemysłowcy niemieccy w Austryi spotykają się obecnie coraz częściej na półwyspie Bałkańskim z wręcz bezwzględną i bezceremonialną konkurencyą swoich ziomków z Rzeszy — i stąd ich żale. Nie ulega wątpliwości, że w niemałej mierze ułatwiła rozpanoszenie się konkurencyi niemieckiej na półwyspie Bałkańskim co najmniej niezręczna polityka Wiednia względem państw tamtejszych — za wszystko jednakże, co tam staje na przeszkodzie naturalnym interesom Austryi, bogdaj czy można winić hr. Gołuchowskiego? Tak samo ma się rzecz w sprawie węgierskiej. A jednak jego głównie, hr. Gołuchowskiego, obrała sobie i część delegacyi austryackiej za kozła ofiarnego, który ma odpokutować za wszystko złe, co nawiedza Cislitawię.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia plenum delegacyi austryackiej, którego początkowy przebieg znany jest już z depesz wczorajszych, ostrą polemikę przeciwko Węgrom i ministrowi Gołuchowskiemu wygłosił poseł Steiner. Mowca zaczepił go także w jego charakterze ministra domu cesarskiego, zarzucając mu i w tym jego zakresie działania faworyzowanie Węgrów ze szkodą Austryi. Wkońcu poseł Steiner zgłosił rezolucyę, żądającą, a ż e b y j u ż o d r. 1907 z n i e s i o n o w s p ó l n o ś ć d o c h o d ó w c ł o w y c h, do czego dołączył groźbę, że w razie dalszej dla Węgrów uległości korony, ludy Austryi same będą umiały bronić swoich praw i interesów.

Rezolucya ta doznała gorącego poparcia ze strony posła S c h l e g e l a. Zwrócił się on przedewszystkiem przeciwko oświadczeniu dra Wekerlego, że Węgry są państwem niezależnem i samodzielnem. Jeśli ta fałszywa zasada nabierze praktycznego znaczenia — jeśli z tego powodu ugoda z Węgrami zamieni się na traktat handlowy, nowa taryfa węgierska zwróci się i przeciwko Austryi. Wobec tego należy żądać od wspólnego ministra dla spraw zagranicznych jasnego oświadczenia, czy wogóle jeszcze uznaje wspólność państwową i dlaczego fałszywą teoryę Wekerlego zbył milczeniem? Jeśli hr. Gołuchowski podziela zdanie Wekerlego, w takim razie — wywodził mowca dalej — zbyteczne są delegacye — lecz n i e w o l n o t a k ż e u c h w a l a ć a n i r e k r u t a, a n i k w o t y n a w s p ó l n e c e l e. Unię personalną poseł Schlegel uważa za zgubną. Jej następstwem byłoby wyodrębnienie Galicyi, oderwanie Dalmacyi i Bośni i wogóle zupełny rozstrój i upadek monarchii habsburskiej. Dopóki też te kwestye nie zostaną należycie wyjaśnione, mowca będzie głosował przeciwko wspólnemu budżetowi.

Rezolucya pos. S t e i n e r a takie znalazła w delegacyi poparcie, że przewodniczący książę Lobkowitz uznał za potrzebne przekazać ją k o m i s y i b u d ż e t o w e j.

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiali jeszcze posłowie D e l u g a n (Włoch), K l o f a c z i R o m a ń c z u k. Pierwszy zalecał wzmocnienie sojuszu z Włochami, co da się osiągnąć przez utworzenie włoskiego uniwersytetu. — Drugi, poseł Klofacz, zwrócił się z trafnemi uwagami przeciwko sojuszowi z Niemcami i wogóle kwestyonował wiarygodność niektórych zapewnień pokojowych w „exposé“ hr. Gołuchowskiego. Austrya — wywodził mowca — niepotrzebnie z powodu Niemiec naraża się na niechęć całej Europy, a uległością dla tego państwa, wypierającego ją z Bałkanu, zaprzepaszcza własne interesy.

Mowa posła R o m a ń c z u k a nie zawierała nic nowego, była tylko streszczeniem tylokrotnie już wypowiadanych żalów pod adresem rządu, że wydał ludność ruską w Galicyi na łup Polaków. Żale te „okrasił“ poseł Romańczuk — jako jedyny niemal na wczorajszem posiedzeniu — wyrazami sympatyi dla sojuszu z Niemcami i dla pruskich Niemców wogóle.

Wszyscy inni Słowianie w delegacyi — nie wyjmując Chorwata ks. Biankiniego, uważają w Niemcach najniebezpieczniejszych wrogów nietylko Słowiańszczyzny lecz i Austryi, jedyny Słowianin, Romańczuk, ma dla nich tylko uznanie! Zakończył on swoją mowę, jak zwykle, groźbą, że lud ruski będzie umiał zabezpieczyć swoje interesy i zapowiedział, że Rusini zajmować będą i nadal wobec potrzeb państwowych stanowisko o p o z y c y j n e.

Ostatnim mowcą na wczorajszem posiedzeniu był poseł S t r a u c h e r, który mówił obszernie o Rumunii i o niedoli żydów tamtejszych, przyczem wspomniał także o pogromie w Białymstoku.

Na tem przerwano obrady. Hr. Gołuchowski na wszystkie te zarzuty jeszcze nie odpowiedział. Spodziewa się on zapewne, że przy pomocy posłów polskich i w delegacyi austryackiej zdoła uzyskać uchwalenie swego budżetu, i że ostatecznie wyjdzie i z tej opresyi bez znaczniejszego szwanku. Jednakże jasnem już mu być powinno, że zaufania zupełnego już nie posiada ani w Trans ani w Cislitawii.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 21 czerwca.

(Panika i obawy przed czarnemi sotniami. — Obrona czarnych sotni. — Emigracya z Białegostoku. — Połów policyi w Włocławku. — Podejrzane indywidua.)

Może zbyt przesadne obawy trapią Warszawę z powodu wypadków w Białymstoku. To pewna jednak, że czynownictwo tutejsze dokłada starań, aby umysły utrzymać w naprężeniu. Objawem tej działalności, popartej przez reakcyjne sfery rosyjskiej ludności Warszawy, jest n. p. następująca odezwa, obiegająca po Warszawie:

„Za zabójstwo jednego padnie was dwudziestu. M y m a m y p o z w o l e n i e o d w ł a d z, ż e b y w a s r ż n ą ć. Jak to zrobimy, to nasza rzecz.

„Ostrzegamy Polaków-chuliganów, żeby na władze nie napadali, gdyż inaczej z a c z n i e m y n a p a d a ć n a p r y w a t n e m i e s z k a n i a i z a b i j a ć w a s, b u n t o w n i k i. Głupcami jesteście z waszą polityką. Lepiej zajmujcie się swoją robotą i słuchajcie rozkazów policyi. Pamiętajcie, że Rosya silna! Wam się śni obalenie samodzierżawia?! Wasza autonomia, to knut!!“

Wspaniała odezwa w tonie cyrkułowej policyjnej gwary, znamienną jest pokrewieństwem z inną, jakby równoczesną jej rewelacyą na korzyść rzekomej sumienności i bezstronności „naczalstwa“ [illegible], trockiego, które w swej odezwie pisze, iż „wszelkie usiłowania gwałtu nad ludnością chrześcijańską, jak również żydowską, b ę d ą t ł u m i o n e p r z e z p o l i c y ę i w o j s k o **bez litości**“.

W takiej samej odezwie zapewniał również gubernator grodzieński ludność białostocką, że pogromu nie będzie, poczem nie przeszkadzał czarnej sotni, a „czynny“ brały udział w mordach i rabunkach; salwy zaś kierowały się w stronę samoobrony jedynie. W imię tej samej taktyki z nakazu naczalstwa warszawskiego już trzeci dzień bramy domów we dnie zamykane, strzeżone są przez stróżów. Wreszcie organ „prawdziwych russkich ludzi“, „Warszawskij Wiestnik“, wystąpił dziś z płomiennym artykułem w obronie „czarnych sotni“.

Zbiegowie żydowscy z Białegostoku zjeżdżają do Warszawy coraz liczniej, nie koleją, lecz od rogatek praskich, bałagulskiemi budkami, którym więcej jakoś niż kolejom dowierzają. Jakąż litość budzi widok tych nieszczęśliwych emigrantów, uwożących z życiem resztki zniszczonego mienia! Zupełnie jak obrazy z Göthego „Hermana i Doroty!“

Nie przeszkadza to wybuchom radości czynowniczej z powodu świeżego odkrycia w W ł o c ł a w k u ogniska socyalnej organizacyi, w domu Rozworskiego, gdzie uwięziono syna jego Władysława, tow. Czesława Jarnuszkiewicza, Tytusa Czakiego i przewodnika partyi Franciszka Wróblewskiego (z Galicyi). Znaleziono tu także mały arsenał broni, złożony z dziewięciu browningów, dwu szabel, 424 nabojów i masy pism, gazet, broszur rewolucyjnych, wreszcie ksiąg sznurowych i pieczątki partyjnej.

Po Warszawie włóczą się coraz liczniej zakazane jakieś, na wpół pijane indywidua, napastujące coraz śmielej przechodniów w biały dzień, tak gwałtownem żądaniem pieniędzy, że tylko patrzeć, aż nóż zabłyśnie ci przed oczami, lub ogień z broni palnej. *Grot.*

Duma.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy przyszło znów do zajść bardzo burzliwych. Zajścia te wywołane zostały odpowiedzią ministrów na interpelacyę w sprawie pogromów. Na wstępie posiedzenia toczyły się w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem, żądającym równouprawnienia wszystkich obywateli. Szereg mowców oświadczył się za równouprawnieniem kobiet i żydów. Poseł A ł a d i n żądał równouprawnienia zwłaszcza dla muzułmanek. Oświadczył on, że naród uznaje jedynie dwie klasy społeczne: chłopów i robotników. Przywileje stanowe wynikające z urodzenia lub stanowiska, powinny być zniesione. Z A ł a d i n e m polemizował hr. H e y d e n, wywodząc, że ustawy rosyjskie nie mogą być zreformowane w jednej nocy. Krzywdy wyrządzane żydom podniósł raz jeszcze poseł Lewin.

Następnie przerwano obrady, aby wysłuchać odpowiedzi ministrów na wspomnianą interpelacyę. Odpowiedzi ministra sprawiedliwości Duma wysłuchała w milczeniu. Wielka natomiast zerwała się burza, gdy zabrał głos minister spraw wewnętrznych Stołypin. Według petersburskiej agencyi telegraficznej, burzliwe te sceny miały następujący przebieg:

Minister spraw wewnętrznych Stołypin przyznaje, że ze strony administracyi policyjnej popełniono w niektórych wypadkach nieprawidłowości, zapewnia jednakże, że wszyscy funkcyonaryusze kochają swą ojczyznę. (Okrzyki: Dosyć! Prezydent dzwoni.) Minister oświadcza, że rząd musi energicznie postępować i utrzymywać porządek. Zabito 288 funkcyonaryuszów policyi, a raniono 388. (Okrzyki: To za mało!... Słychać świst i ironiczne wykrzyki. Prezydent przypomina, że w tej sali przysługuje każdemu wolność słowa.) Minister kończy zapewnieniem, że rząd będzie działał, jak żołnierz na posterunku, który starej strzelby nie może odrzucić, póki nie otrzyma nowej. (Świst i wołanie: Dosyć!... Wielkie poruszenie.)

Ks. Urusow, b. pomocnik ministra spraw wewnętrznych, wskazuje na ciemne moce, które paraliżują d o b r ą w o l ę ministrów.

Pos. Winawer potępiał rozruchy przeciw żydom.

Po przemowach posłów Nabokowa i Rodiczewa, powstał raz jeszcze minister s p r a w w e w n ę t r z n y c h, aby odpowiedzieć na ich uwagi. W tej chwili wybuchła ogromna wrzawa. Posłowie wołają do ministra: P o d a j s i ę p a n d o d y m i s y i... Prezydent bez przerwy dzwoni. Minister oświadcza, że krzykiem tym nie da się odstraszyć, bo ma c z y s t e s u m i e n i e. Ponownie długotrwała wrzawa. M i n i s t r o w i e o p u s z c z a j ą s a l ę w ś r ó d ś w i s t ó w i o k r z y k ó w: „K r w i ą z b r y z g a n i m o r d e r c y!“

Prezydent musiał przerwać posiedzenie na godzinę. Wśród ogólnego spokoju podjęto po przerwie posiedzenie. Dyskusyę nad interpelacyami odroczono do dzisiaj.

Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem 33 posłów z propozycyą zniesienia wszelkiej własności ziemskiej i 140 głosami przeciw 78 gł. odrzuciła propozycyę odesłania tego wniosku do komisyi. J e s t t o p i e r w s z a p o r a ż k a „Z w i ą z k u p r a c y“.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Powyżej opisane zajścia burzliwe, mające do pewnego stopnia charakter rewolucyjny, pogłębią jeszcze przepaść między obecnym rządem a Dumą. Gabinet, w ten sposób traktowany przez reprezentacye ludności, musi chyba dojść do przekonania, że rola jego jest skończona.— Dziennik „Riecz“ pisał już dnia poprzedniego, że obecnie sami zapewne ministrowie pojmują, iż rozpuszczenie Dumy państwowej byłoby postawieniem wszystkiego na kartę i mogłoby wywołać najpotężniejszy przewrót historyczny. Pismo to jednocześnie wyraża zdziwienie, dlaczego ministrowie dotychczas trzymają się swoich tek, bo gdy Dumy niepodobna rozpuścić, ministeryum powinno ustąpić. „Tertium non datur“. Położenie jest naprężone do ostateczności. L a d a c h w i l a g r o z i w y b u c h, b i j e j u ż o s t a t n i a g o d z i n a!

Czyżby rząd liczył jeszcze na ewentualne rozdwojenie wśród stronnictw opozycyjnych w Dumie? Wspomniana powyżej uchwała większości Dumy w sprawie wniosku o wywłaszczenie ziemi, zdaje się zapowiadać pewien rozłam w łonie opozycyi w tej [illegible] kwestyi.

Innym przedmiotem spornym jest sprawa a u t o n o m i i krajów kresowych. Jak donoszą z Petersburga, na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa autonomistów przedstawiciel k a d e t ó w Obniński oświadczył, że k a d e c i n i e m o g ą p o l e g a ć n a p o p a r c i u „G r u p y p r a c y“ i będą musieli oprzeć swą działalność na a u t o n o m i s t a c h. Godzą się oni zatem, aby granice każdej autonomii wskazali przedstawiciele d a n e g o n a r o d u. Szczęściem państwa — zakończył mowca — jest u s t r ó j f e d e r a c y j n o-a u t o n o m i c z n y. A u t o n o m i a K r ó l e s t w a P o l s k i e g o j e s t z d e c y d o w a n a.

Dalej donoszą, że „stronnictwo pracy“ wyrzekło się demonstracyjnie uczestnictwa w onegdajszem posiedzeniu komisyi rolnej dlatego, że prezes tej komisyi, Muchanow, był postawiony przez kadetów bez porozumienia się ze „stronnictwem pracy“...

Pomnik Kościuszki na Rynku krakowskim.

„Zbyt dobre mniemanie o sobie, a właściwie mówiąc zarozumiałość warstw społecznych, estetycznie niewykształconych, a przecież decydujących z bajeczną pewnością siebie w sprawach sztuki — jest jedną z niewątpliwych wad znacznej części naszego niewykształconego społeczeństwa“.

Zdanie niezbyt miękkie pod względem stylistycznym, niezbyt nowe pod względem rzeczowym, zawiera jednak sens wielki. Uderzyło mnie, ciągle mi stało przed oczami, gdym czytał wyrok w sprawie budowy pomnika Kościuszki, wyrok wydany przez „Polski Kraków“, reprodukowany zaś i reklamowany ogłoszeniem go we felietonie „Czasu“.

Zaprawdę ostatnia chwila, aby sprawą budowy pomnika Kościuszki zajęły się sfery artystycznie wykształcone. Bo z „bajeczną pewnością siebie“ zaczęto kampanię przeciw budowie pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim. Wymierzono już parafialne estetyczne kanony, bomby druzgocą komitet budowy pomnika, szrapnele zniszczenie roznoszą w szeregach redakcyi „Kuryera Warszawskiego“, która za budową na Rynku się oświadczyła, granaty mordują warstwy estetycznie niewykształcone...

Pomnik Kościuszki nie może stać na Rynku, bo „linia, na której miałby stanąć pomnik wedle projektu komitetu budowy, przecięłaby środek wielkiej bramy Sukiennic, z drugiej strony oś jego trafiałaby w wieżę ratuszową, a obydwie budowle ocieniałyby go przez znaczną część dnia“.

„Przedewszystkiem olbrzymi wylot pustych bram Sukiennic nie może być według kardynalnych zasad estetycznych tłom dla pomnika. Nikt na całym świecie nie stawia pomników na tle dziury. Nikomu też na świecie nie przyjdzie na myśl stawianie pomników pod wysoką wieżą. Najprostsza logika linii sprzeciwia się temu. Każdy też, choćby dyletant, nie opętany zarozumiałością, przyznać musi, że olbrzymia wieża przygniecie pomnik, jakikolwiekby to był, że sąsiedztwo wieży będzie dla niego estetycznie zabójczem“.

„Nigdy za tło pomnika nie obiera się bogatej architektury, jaką właśnie mają, zwłaszcza w tem miejscu, Sukiennice, ale wszędzie i zawsze szuka się albo wielkich, szerokich, jednolitych płaszczyzn architektonicznych, odległych budowli, lub tła nieba“.

„Zawsze też unika się przy wyborze miejsca kolorystycznych (?) kolizyj otoczenia z bronzem pomnika (?), a moment taki zachodzi właśnie tutaj zwłaszcza, gdy pomyślimy sobie pomnik na tle czerwonego muru wieży i otaczających ją czerwonych boków odwachu“.

„Pomnik ujemnie podziała na architekturę Sukiennic, która wielkim pomnikiem przecięta na połowę, straci niezmiernie wiele ze swego niezwykłego uroku“.

Piękne dogmaty. Szkoda naprawdę, że nie znał ich Winkelman, Lessing i Ruskin. Gdy się będzie robić nowe wydania tych estetów, a przy sposobności formułować przykazania sztuki, to do dziesięciu przykazań trzeba będzie dodać jeszcze kilka, specyalnie krakowskich, naszych, domorosłych przykazań.

Jedenaste przykazanie: Nie będziesz stawiać pomnika na tle dziury.

Dwunaste przykazanie: Pamiętaj, abyś nie stawiał pomnika w cieniu.

Trzynaste przykazanie: Nie pożądaj stawiania pomnika na tle bogatej architektury, bo najprostsza logika linii sprzeciwia się temu.

Czternaste przykazanie: Unikaj kolorystycznych kolizyj otoczenia z bronzem pomnika.

Piętnaste przykazanie: Proś Pana Boga, aby ci czternaste przykazanie zrozumieć pozwolił.

Żart na bok. Te wszystkie przykazania są poprostu okropne. Ten, kto je sformułować się ośmielił, miał odwagę lwa. Miał odwagę lwa, a pewność siebie amerykańskiego, prowincyonalnego redaktora, świadomego, że czytelnikami jego gazety są „warstwy nie estetycznie wykształcone“. Dość spojrzeć na wielkie monumenty świata, na które ludzkość oczy zwracała. Któryż z nich najsławniejszy? Trudno orzec. Czy Atena Promachos, postawiona w metropolii sztuki świata, na Akropolu? Ależ ona za tło miała przepyszną architekturę Erechtejonu, z lewej zaś strony drugie, kto wie, czy nie piękniejsze, nie bogatsze tło: Partenon! Marek Aureliusz? Ależ on miał na Kapitolu najbogatsze tło, jakie sobie wyobrazić można: cały kompleks rzeźbionych marmurów, bazylik i świątynnych kolumnad. Odrodzenie włoskie? Jakiż najpiękniejszy monument wydało to odrodzenie? Colleoni! Colleoni!

* * *

Królowa Adryatyku, Wenecya, nie była zbiorowiskiem niewykształconego estetycznie mobu. Ręczę, że sławni na cały świat weneccy architekci i rzeźbiarze XV wieku nie gorzej znali się na sztuce, niż sławni na cały świat jurorowie krakowscy. Artyści weneccy postawili monument Bartłomieja Colleoniego. Stwierdzam, że pomnik Colleoniego zbudowano na tle i u stóp ogromnej, nie wiele niższej od trzona ratusza, gotyckiej świątyni i jej wieży. Pomnik oddalony jest kilka zaledwie kroków od kościoła Giovani e Paulo. Nieprawdą więc jest, j a k o b y n i k o m u n i e p r z y s z ł o n a m y ś l s t a w i a n i e p o m n i k a u s t ó p w y s o k i e j w i e ż y. Owszem, przyszło to na myśl Leopardiemu w r. 1496. Jeśli tedy najpiękniejszy pomnik świata stoi u stóp gotyckiej budowy, to pomnik Kościuszki może stać u stóp gotyckiego ratusza.

Stwierdzam, że pomnik Colleoniego stoi w cieniu. Kościół Giovani e Paulo, na wschód od pomnika położony, olbrzymie masy cienia na monument przed południem rzuca, około południa dopiero słonko na Colleoniego patrzy. Ze względu zaś na olbrzymie rozmiary weneckiego kościoła, krótkotrwałe zaciemnienie pomnika Kościuszki porównać się nawet nie da z pomroką, rzuconą przez pół dnia na pomnik Colleoniego. Zatem ów „ciemny“ krakowski argument nie jest wcale argumentem.

Stwierdzam, że Leopardi wystawił pomnik Colleoniego na tle jednej z najbogatszych architektur świata, na tle przepysznej szkoły świętego Marka. To arcydzieło Marcina Lombardiego jest klejnotem i perłą architektury świata, jeśli zaś odsuniemy od siebie szowinizm, to żadną miarą z Sukiennicami porównanem być nie może.

W obliczu faktu, że Colleoni stoi na tle dzieła Lombardiego, w obliczu faktu, że historya sztuki szkołę świętego Marka za jedną z najbardziej strojnych, bogatych i pięknych dzieł architektonicznych uznała, przepisuję raz jeszcze trzynaste przykazanie krakowskie: N i g d y z a t ł o p o m n i k a n i e o b i e r a s i ę b o g a t e j a r c h i t e k t u r y. Oto dogmaty krakowskich jurorów! Oto werdykty, graniczące z analfabetyzmem sztuki, wydane przez ludzi, którzy współobywateli swoich estetycznie niewykształconym mobem zowią!

Ale męczmy się polemiką dalej: Owa dziura... Piękność zdania o tej dziurze jest wyłączną własnością krakowskich meta-estetów, ja wziąłem ją z inwentarzem i za ton i krasę frazesu nie odpowiadam. Zwracam tylko uwagę, że Colleoni stoi na wylocie dziury mostu Ponte dei Medici, że drugiem tłem jego jest niewiele mniejszy od portalu Sukiennic, portal Ospedale. Nielitościwy fakt w praszczęta druzgoce i piętnaste przykazanie. To niesłychane zaprawdę! Słuchajcie państwo! Oto bronzowy Colleoni ze strony prawej ma czerwony mur, cały jest na tle surowcowej, czerwonej cegły kościoła Giovani e Paolo, a mimo to ten spiż jest doskonale ze surową czerwienią cegły sharmonizowany. Bo to tylko spiżowy Kościuszko będzie mieć kolorystyczne kolizye na tle czerwonego muru wieży i czerwonych boków odwachu. Tylko on jeden. A stanie w myśl czternastego i piętnastego krakowskiego przykazania...

Jeszcze dwie charakterystyczne daty. Budowa kościoła Giovani e Paolo ukończona została 1430 roku. Szkołę św. Marka zbudował Lombardi w roku 1484, pomnik zaś Colleoniego wystawiono w roku 1496. Czy ostatni budowniczy kościoła wtedy żył, tego nie wiem, bo wogóle nazwisko budowniczego jest nieznanem. Jest prawdopodobnem, że żył. Leopardi natomiast jest spółczesnym Lombardiemu. Oni wiedzieli o sobie, oni w porozumieniu ze sobą i pomnik i szkołę a zapewne i kościół stawiali. — I stworzyli kompleks dzieł, który czarem zachwyca świat, choć druzgocze wszystkie piętnaście krakowskich przykazań.

* * *

W wierszach i między wierszami krakowskich estetyków, którzy „złożyli dowody pracy twórczej i naukowej w zakresie sztuki i estetyki“, czytam, że nowożytny pomnik będzie nowacyą, kłócącą się ze stylem gotyckiego Rynku, z gotycką wieżą ratuszową, wieżami maryackiemi i z dziełem Lindentoldego, które prześlicznie ozdobił rzeźbiarz Padovano. Gdyby tu o zamkniętą budowę się rozchodziło, byłoby w tem dużo słuszności. Precz ze surrogatem! Nowożytne pojęcia wydały wojnę artystycznym surrogatom. Dziś nie wolno dorabiać rąk Wenerze z Milo, nie wolno „uzupełniać“ dzieł średniowiecza, nie wolno „odtwarzać“ nieistniejących części dzieła sztuki, roztaczać nad sarkofagami baldachimów, których kształt, a nawet ślad zaginął. Sumienność doszła do tego, że artyści włoscy protestowali przeciw odbudowaniu Campanilli i Logietty, bo odbudowa będzie surrogatem, a nie oryginalnem dziełem Sansovina. Można się na to zgodzić, a jednak trzeba zapytać po jaki czas, po jaką datę wolno było przekształcać dzieła sztuki, wprowadzać surrogaty, stwarzać innowacye?

A więc wolno było bizantyńskiego św. Marka ozdobić gotykiem, a nam tego uczynić nie wolno. Wolno było nad gotyckim pomnikiem Jagiełły postawić renesansowy baldachim, a nam tego nie wolno. Wolno było włoskiemu artyście gotyckim Sukiennicom dać renesansową attykę, a nam tego nie wolno; wolno było do ostrołukowej katedry wstawić barokową kaplicę św. Stanisława, a nam tego uczynić nie wolno; — wolno było Napoleonowi na Piazzy zbudować nieistniejące dawniej skrzydło pałacu królewskiego, a nam tego nie wolno. Te surrogaty, które przeszłość dała, są święte. Ktoby chciał baldachim nad Jagiełłą burzyć, gotycki ornament że św. Marka zrzucać, byłby wandalem i barbarzyńcą. Prawda. Ale kto orzeknie po jaki czas, po jaką datę surrogat jest sacrosanctus?! Czy po koniec renesansu? Czy po Napoleona? Na to pytanie niema odpowiedzi. Postawienie granicy byłoby humorystycznem. Jeden pewny wniosek da się wysnuć, a to ten, że wszelkie dzieła dawnej, architektonicznej sztuki, są otwarte dla inowacyi o tyle, o ile wielki fakt historyczny dał do tego powody.

(Dok. nast.)

Ludwik Stasiak.

nictwem pracy". Są to objawy wielce znamienne, wątpić atoli można, czy nawet w razie, gdyby między temi dwoma głównemi stronnictwami Dumy przyszło do pewnego rozdwojenia w kilku kwestyach, rząd na tem cośkolwiekby skorzystał. W zasadniczej opozycyi przeciwko obecnemu reakcyjnemu gabinetowi, cała opozycya jest i pozostanie zapewne najzupełniej zgodną.

Z Petersburga donoszą do warszawskiej „Nowej Gazety". W kuluarach opowiadają, że kilku członków Rady państwa zwróciło się do Goremykina z zapytaniem, kiedy zostanie rozpuszczona na wakacye Duma państwowa i Rada państwa. Kierują się w tym wypadku nie prostą ciekawością, gdyż doktorzy zalecili im wyjazd do wód. Na to Goremykin miał kategorycznie odpowiedzieć, że **Duma w żadnym razie nie może być rozpuszczona, przeciwnie w połowie czerwca lub w początkach lipca rozpoczną się wspólne prace Dumy i Rady państwa.**

Coraz uporczywiej mówią o dymisyi gabinetu, która ma wkrótce nastąpić. Następującą okoliczność przytaczają na potwierdzenie pogłoski. Ministrowie nie chcą wcale wyjeżdżać na letnie mieszkania, co im się z urzędu należy.

Onegdaj przybyli do Petersburga trzej nowo wybrani posłowie z Kaukazu, socyaliści, których na dworcu powitali przedstawiciele robotników.

Komisya Dumy dla sprawdzania mandatów oświadczyła się jednomyślnie za skasowaniem wyborów w guberni tambowskiej. Wybór posła ks. biskupa Roopa został zatwierdzony. Natomiast zatwierdzenie posłów z guberni wołyńskiej wydaje się wątpliwem.

Kronika.

Kraków, 22 czerwca.

Lato. Według porządku astronomicznego lato rozpoczyna się dzisiaj, w piątek, 22 czerwca. Wszystkie niepogodności, które nas dotąd spotykały, jak ulewy, błoto, powódź i zimno, musimy wobec tego zapisać na rachunek wiosny, która tego roku rzeczywiście była nieszczególną. Od pewnego czasu mamy piękną pogodę i odpowiednią temperaturę, to też wszyscy na prawdę chorzy lub z urojenia tylko, wszyscy przepracowani i nieprzepracowani, albo wyjeżdżają na wieś, czy do kąpieli, albo czynią wszelkie do tego przygotowania. Do tych przygotowań przedewszystkiem należy zdobycie monety. Jeżeli taka Rosya ma tyle kłopotów, gdy chodzi o pożyczkę, to jakie trudności przezwyciężyć musi Krakowianin, chcąc „wytrzasnąć" choćby tylko setkę, naturalnie guldenów, nie koron. Oczywiście nic łatwiejszego, jak napisać weksel w trafice głównej, ale ludzie nie wymarli jeszcze [illegible]. Między ustami a brzegiem pucharu stają dyrektorowie zakładów finansowych, jak wiadomo, ludzie tak nieufający, jak gdyby dawali pożyczki ze swojej własnej kieszeni, a o cenzorach nie potrzeba wspominać, tak są bowiem znani z nieczułości, [illegible] który jeździł na gumach i pije pommery, jak wodę sodową.

Zdobywszy monety — niektórzy ją posiadają, niewiadomo skąd, więc jej nie zdobywają — trzeba sobie znowu łamać głowę, w której miejscowości mamy wydać ową monetę i ewentualnie wyciągnąć nogi. Oczywiście „ab Jove principium" — więc na czele stawiamy Zakopane. Kto nie chce głowy nurzać w chmurach, rozmawiać z orłami i bawić się błyskawicami, jak prządką na Boże drzewko, ten może pojechać do Kołobrzega, lub Ostendy i brodzić w piasku nadmorskim, zbierać kraby, albo falom opowiadać o [illegible]. Jest także Krynica, jest Rabka lub Szczawnica, jest Poronin, albo Zawoja, albo Tenczynek. Wymieniam te miejscowości tak na chybił trafił, nie kierując się protekcyą, najpierw dlatego, że mnie na protekcyę nie stać, a powtóre z tego powodu, że nie znam żadnej z tych miejscowości.

Zresztą, jak tylko nadejdzie [illegible], cała Galicya przemienia się w jakąś błogosławioną krainę [illegible]. Powstają góry, tam gdzie były doliny; wyrastają lasy szpilkowe na piaszczystych wydmach; ni stąd ni zowąd bierze się „rzeka w pobliżu", a kolej, poczta, sklepy zawsze „są w miejscu". Taką cudowną moc posiada wiosna! O cmentarzach [illegible] w takiej porze nikt nie wspomina. A mieszczuchy zabierają kufry, kosze i pudła, zapasy tytoniu i cygar, rozmaite narzędzia do sportu, dla [illegible] proszku perskiego i rozjeżdżają się w rozmaite strony dla przeróżnych celów. Niechże wam służą owe góry, rzeki i lasy, owa kolej i poczta, a nawet komary i muchy! A kto z was dozna zawodu, niechaj się nie trapi, gdyż to nic już nie pomoże. Niechaj z wesołej strony [illegible] i korzysta będzie z tego, co tam zastał.

h. je.

Oktawa Bożego Ciała i konik zwierzyniecki. Pogoda, która we właściwą uroczystość Bożego Ciała nie dopisała i udaremniła wspaniałą procesyę doroczną, była wczoraj bardzo piękna, to też tłumy pobożnych zapełniły wczoraj ku wieczorowi Rynek główny, ażeby wziąć udział w procesyi, która wyruszyła z kościoła N. P. Maryi. Procesyę wiódł infułat ks. Krasnowski w asystencyi duchowieństwa i bractw kościelnych. Procesya zakończyła się o godz. 8 wieczór.

Po procesyi wyruszył z ulicy Zwierzynieckiej konik zwierzyniecki, zwany popularnie „lajkonikiem". Jak zwykle, Tatar w odnowionym stroju harcował pośród publiczności, smagając buławą do ucieczki zbyt ciekawych widzów. Złożywszy hołd przed pałacem Biskupim, wpadł ulicą Bracką na Rynek, obiegł dwa razy [illegible] i w końcu handlu Hawełki, w którym czekało go obfite przyjęcie. — Wieczorem [illegible], zabrawszy datki, rzucane wcale hojnie.

Wiadomości osobiste. Bawią w Krakowie: p. Władysław Wojdałowicz, artysta dramatyczny teatrów warszawskich i p. Daniel Zglinicki, publicysta i dramaturg z Warszawy.

Z uniwersytetu. P. Bernard Grünzweig, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Program „wianków", które odbędą się jutro w Krakowie staraniem „Sokoła", jest następujący: 1) Pochodnie amatorskiej orkiestry Tow. gimn. „Sokół". 2) Hejnał na dekoracyjnej łodzi. 3) Korowód wioślarskich łodzi. 4) Ognie powietrzne. 5) Wianki świetlne. 6) Fronton ze sztucznych ogni. 7) Wulkany kwiatowe. 8) Scena z bitwy nad rzeką Jalu. 9) Pochodnie Nerona. 10) Oświetlenie Wawelu. — Początek o godz. 8 wieczorem. Rozpoczęcie obchodu oznajmią strzały armatnie.

W razie niepogody „wianki" odbędą się w niedzielę 24 b. m., ewentualnie 28 b. m.

Z konserwatoryum. W poniedziałek 25 b. m. i we wtorek 26 b. m. odbędzie się w wielkiej sali starego teatru publiczny popis uczniów. Początek o godz. 6 wieczór. Bilety wydaje kancelarya Towarzystwa muzycznego w godz. od 12—1 i o 5—6 wieczór.

Wystawa prac uczennic szkoły robót kobiecych otwarta będzie w dniach 23, 24, 25 i 26 bm. od godz. 9—1 i od 3—7 w domu przy ulicy Kolejowej 11. Wstęp bezpłatny.

Z teatru ludowego. Wczoraj wystawiono wodewil w 5 obrazach ze śpiewami p. t. „Wesoły Ignaś". Sama sztuka, prócz nieco za rozciągłej treści, ma w sobie dużo humoru, niekiedy bardzo jaskrawego, a nawet przekraczającego granice teatru, a wchodzącego w sfery cyrkowe (np. rzucanie sprzętami w obrazie III). Jeżeli się porówna świecącą wczoraj pustkami widownię z przepełnieniem teatru na „Zbrodni i karze" i powtórzonej kilkakrotnie „Małce Szwarcenkopf", wyciągnąć można wniosek, iż publiczność, uczęszczająca do teatru ludowego, wyżej stawia sztuki poważne i wartościowe od „Wesołych Ignasiów".

Grą pełną temperamentu i humoru wyróżnili się wykonawcy ról głównych pp. Konarska, Frączkowska, oraz pp. Nynkowski, Modzelewski i Kiciński. W kreacyach pomniejszych panie Przyborowska i Teodorowicz wykonały swe role w sposób noszący cechy głębszego artyzmu. Podczas aktu ostatniego produkowała się za sceną orkiestra mandolinowa.

W sobotę dany będzie po raz pierwszy „Kościuszko pod Racławicami" (w całości), w niedzielę po południu ciesząca się stałem powodzeniem „Małka Szwarcenkopf".

Wyrok w procesie o wymuszenie i oszczerstwo. Z Przemyśla telegrafują nam: W procesie o wymuszenie i oszczerstwo zapadł wyrok. Za oszczerstwo skazany został właściciel kopalni z Tustanowic Maks. J a w o r s k i n a 6 m i e s i ę c y, a kupiec ze Stryja H i r s c h h a u t n a 3 m i e s i ą c e c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a. Od zarzutu o zbrodnię wymuszenia zostali uwolnieni zarówno ci dwaj, jak i oskarżeni: lwowski adwokat dr Z a d e r e c k i i przedsiębiorca naftowy z Drohobycza W o l n y.

Bohaterski czyn strażaka. Z Cieszanowa donoszą: W niedzielę 17 b. m. wybuchł w naszem miasteczku pożar skutkiem uderzenia pioruna w dom. W jednej chwili płomienie ogarnęły dwa sąsiednie domy, które płonęły jak pochodnie wśród ryku burzy i ulewnego deszczu. W jaki kwadrans rozlał się ogień na 7 domostw, szerząc panikę i zniszczenie bezprzykładne. Ludność, zebrana przeważnie w kościele lub oddana wywczasowi niedzielnemu po stodołach, przerażona nagłością nieszczęścia stała bezradna, mało co, lub wcale nie ratując. Dopiero kilka hełmów strażackich ocuciło zdeprymowanych i zachęciło do działania. Cóż jednak, kiedy straż przybiegła jeno z głosem wielkim i trąbieniem srogiem. Sikawki kompletnie dziurawe pojawiły się późno, konewek nie było, a o osękach i drabinach ani słychu. Gdyby nie deszcz, który formalnie strumieniami spadał, żywioł rozszalały byłby całą ulicę Żukowską obrócił w perzynę. Ofiarą dezorganizacyi pomocy ratunkowej padł Antoni L i s o w s k i, ochotnik straży pożarnej, który uniesiony bohaterskim zapałem i zapomniawszy o sobie, wyrzucał rzeczy z [illegible], a nie zdoławszy się wczas ocalić ucieczką, zginął w płomieniach. Przetlały dach i pułap, zwaliwszy się, obaliły nieszczęśliwego na ziemię i udusiły.

W krytycznej chwili i w dniu wypadku wszyscy o nim zapomnieli, aż dopiero następnego dnia rano rodzina, wiedziona złem przeczuciem, czynić zaczęła poszukiwania. Lecz na darmo. Żywego już nie znaleziono. Rozpacz rodziny nie ma granic.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Bandytyzm w Warszawie i Królestwie nie ustaje ani na chwilę. Wczoraj o godzinie 7 rano do mieszkania pp. Stanisławostwa Goldfiamów przy ulicy Mazowieckiej wtargnęło pięciu ludzi w celu dokonania rabunku. Rabusie, dostawszy się do salonu przez drzwi kuchenne zaczęli gospodarować po mieszkaniu, co zauważywszy pani Goldfiam zbiegła na pierwsze piętro do dra Sokołowskiego, prosząc o pomoc. Lokaj doktora wszczął alarm, co usłyszawszy rabusie, wybiegli na ulicę. W pościgu zatrzymano jednego z nich Aleksandra Gołubowa przybyłego z Cesarstwa, którego żołnierz posterunkowy ranił bagnetem.

— Część policyi warszawskiej będzie uzbrojona w krótkie strzelby, przerobione z browningów. Z takiem uzbrojeniem wczoraj zauważono już kilku policyantów na posterunkach.

— Dnia 20 bm. o godzinie 10 rano do browaru „Livonia" przy ulicy Grzybowskiej przybyło dwóch ludzi do majstra z oznajmieniem, że przy bramie czeka ktoś na niego. Majster, nie podejrzywając nic złego, zbliżył się do bramy, gdzie przyskoczyło do niego czterech obcych ludzi, którzy dali do niego 6 strzałów rewolwerowych. Strzały chybiły. Wtedy majster dobył rewolweru, a napastnicy zbiegli.

— Dnia 20 bm. o godz. 10½ rano na ulicy Siennej dwóch ludzi dało ośm strzałów rewolwerowych do rewirowego Popika, który nietknięty zdołał uciec. Kule raniły jednakże przechodzących tamtędy: Bronisława Godlewskiego, Juliannę Szewczyk i Felicyę Penzę.

— Sąd wojenny skazał za zabójstwo strażnika, Arena Fajbisiaka, Chilę Kimelmmana i Moszka Pudłowskiego na karę śmierci przez powieszenie, Dawida Gromałę na 10 lat ciężkich robót.

— W tych dniach kilku robotników fabryki „Kijewski i Scholtze" w Targówku, żywiąc złość do właściciela domu, Jana Łapy, oraz jego córki Maryanny, upatrzywszy stosowną chwilę, wyciągnęli ich z domu i dali każdemu z nich po 10 chłost. Wykonawców sądu doraźnego policya pociągnęła do odpowiedzialności.

— Wczoraj na rogu ulicy Żytniej i Wroniej jacyś ludzie, ujrzawszy mężczyznę, przyzwoicie ubranego, wzięli go w krzyżowy ogień. Człowiek ten, rażony dwoma kulami, padł na miejscu, wyszeptał tylko przed zgonem: „Andrzej Malinowski". Wskutek powyższej strzelaniny ciężko ranioną została 7-letnia Bronisława Bielecka, która szła podówczas do szkoły.

Bandytyzm na prowincyi.

— Dnia 15 b. m. w majątku Trzeszkowice, w gm. Mełgiew, w pow. lubelskim zjawiło się 14 bandytów, uzbrojonych w browningi, którzy, zatrzymawszy stróża nocnego, kazali się prowadzić do pokoju właściciela; pod groźbą śmierci stróż żądanie wykonał. Rabusie skierowali do p. Blochera lufy rewolwerowe i zażądali kluczy od kasy, które, pod groźbą śmierci, p. Blocher im wręczył. Otworzywszy kasę, napastnicy zabrali z niej kilka tysięcy rubli i zbiegli.

— Z Sochoczewa donoszą, że w nocy na 19 b. m. na szosie warszawskiej napadnięto na karetkę pocztową i zabrano pasażerom 190 rubli gotówką i na 100 rb. towaru.

— We wtorek w nocy policya dokonała rewizyi w mieszkaniu Chmielewskiego przy ulicy Ciasnej w Częstochowie. Znaleziono drukarnię ręczną i rewolwer systemu browninga. Chmielewskiego aresztowano i odprowadzono do cyrkułu II, skąd jednak zdołał zbiedz.

— W dniu 19 b. m. zabito na rynku w Gombinie, pow. gostyńskiego, gub. warszawskiej, strażnika ziemskiego Buryja.

— Z Włocławka donoszą do „Warsz. Dziennika", że w mieszkaniu Władysława Rozworskiego, z którym mieszkali uczeń szkoły handlowej Czesław Jarnuszkiewicz, robotnik Franciszek Wróblewski i urzędnik kolejowy Czaki, odkryto skład broni (9 browningów i 424 naboje), dwie paczki dynamitu, masę proklamacyj, gazet i książek, pieczęć P. P. S., oraz kwitaryusze na zbieranie składek. Aresztowano wszystkich, jak również właściciela domu, ojca Władysława Rozworskiego.

— W miasteczku Janowie, gub. podolskiej, zajechała banda rabusiów przed dom kupca bogatego Blechejmana. Zbrodniarze zamordowali kupca, jego żonę, córkę i 2 nieletnich synków, poczem zabrali 20.000 rubli gotówką i kosztowności. Nazajutrz tłum jednego z opryszków schwytał i zlinczował go.

Z Wiednia piszą nam: We środę 20 bm. na cmentarzu centralnym pochowano zwłoki ś. p. ks. Franciszka L u t r z y k o w s k i e g o, zmarłego 18 bm. w 73 roku życia. Zmarły kapłan zmarł w gmachu zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, do którego należał od r. 1889. S. p. ks. Lutrzykowski urodził się w Kamieńcu Podolskim i po ukończeniu szkół w Suwałkach był nauczycielem gimnazyum w Warszawie, w r. 1863 jednak zmuszony został do wyjazdu za granicę, aby uniknąć zesłania na Syberyę. Przed wstąpieniem do zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców pełnił w Paryżu przez dłuższy czas obowiązki nauczyciela domowego u ks. Czartoryskich, potem opuścił Paryż i przeniósł się do Galicyi, gdzie pracował we Lwowie jako literat, krytyk i estetyk, pozostawiając wiele cennych prac naukowych. Następnie pełnił obowiązki urzędnika w Banku austryackim. Systematyczność jednak życia i prawość charakteru zachowały w nim iskrę świętą powołania kapłańskiego. Kolonia polska w Wiedniu zawdzięcza mu wiele. Jego to wpływami i zabiegami, a szczególniej oszczędnością został odnowiony i przerobiony dla Zgromadzenia kościół polski przy ulicy Rennweg. Ostatniem jego życia dziełem było przejęcie na własność Zgromadzenia kościółka drogiego dla serca polskiego na Kahlenbergu.

Powrót dra Luegera do Wiednia. Telegram z Wiednia donosi, że na przyjęcie burmistrza miasta Wiednia, dra Luegera, który tam powrócił z Bukaresztu, po krótkim pobycie w Krakowie, wyszły tłumy ludności. Od dworca kolei północnej, przez całą Praterstrasse, aż do mostu Asperu publiczność utworzyła szpaler, wznosząc okrzyki: „Niech żyje! Hura!"

Międzynarodowy turniej szachowy w Ostendzie doszedł do 14 tury. Obecnie stan posiadania w poszczególnych grupach przedstawiają następujące cyfry: Grupa A: Burn 9½, Leonhardt 9 (1), [illegible] Blackburne 7½ (1), Duras 7. Grupa B: Ma[illegible] 7½ (2), Johner 7½, Rubinstein 7½ (1), Fahrni i John po 7, Marco 5. Grupa C: Marshall 10, Teichmann 9, dr Perlis 8 (1), Spielmann 8, Mieses 7, Süchting 6. Grupa D: Schlechter 9½, Salwe 9. Znosko-Borowski 8½, Swiderski 7½, Calgorin 6 (1), Wolf 5½ (1).

Uwięzienie anarchistów. Obecnie po zamachu w Madrycie we wszystkich państwach roztoczyła policya ścisły dozór nad anarchistami. Jak donosi telegram z Rjeki, uwięziono tam w pewnej gospodzie 5 Włochów bez zajęcia, przy których znaleziono pisma anarchistyczne.

Walka Indyan w Budapeszcie. Pułkownik amerykański Cody, znany pod nazwiskiem Buffalo Bill, przybył do Budapesztu, ażeby tam urządzać ze swoją ogromną trupą walki Indyan na wzór owych walk, które niegdyś na preryach staczali Indyanie z przybyszami europejskimi. Ubiegłej nocy kilku Indyan z jego trupy na ulicy Kerepeskiej nagabywało po przedstawieniu przechodniów, którzy ich wezwali do porządku. Wtedy Indyanie chwycili za rewolwery i noże i wzięli się do bójki. Zanim przybyła policya, Indyanie poranili znaczną liczbę osób, pomiędzy niemi 2 śmiertelnie. W sprawie tej wdrożono śledztwo, ażeby wykryć winnych Indyan, którzy zdołali umknąć.

Ze stowarzyszeń.

Z resursy urzędniczej. Zapowiedziane na dzień 23 b. m. zebranie towarzyskie z koncertem muzyki wojskowej nie odbędzie się z powodu zapowiedzianego na ten dzień obchodu wianków. Także wycieczka do Tenczynka zapowiedziana na 24 b. m. zostaje odroczoną.

Klub urzędników pocztowych w Krakowie urządza w niedzielę 24 b. m. wycieczkę do Skały Kmity. Odjazd z Krakowa do Mydlnik o godz. 2 po południu, punkt zborny o godz. 1 m. 30 w lokalu klubu pocztowego przy ulicy Lubicz (dawna resursa urzędnicza), lub na głównym dworcu kolejowym. Na miejscu tańce przy muzyce cywilnej z Krakowa i inne zabawy towarzyskie. Powrót przy lampionach do Mydlnik; do Krakowa o 10 wieczór. Wpisowe wynosi dla członków klubu 40 hal. od osoby, dzieci wpisowego nie płacą; dla gości zaproszonych 60 hal. Kolej do Mydlnik i z powrotem (od osoby 60 hal.) uczestnicy wycieczki opłacają sami, ponosząc niemniej koszta za rzeczy spożyte lub wypite. Zgłoszenia u kursora w klubie, gdzie lista otwarta, lub u gospodarzy Adama Młodzianowskiego i Jana Temnickiego w głównym budynku pocztowym, Kazimierza Zając[illegible]kowskiego w urzędzie pocztowym na dworcu — najpóźniej do soboty godziny 10 wieczór. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę 1 lipca.

Oddział kolarski „Sokoła" urządza w niedzielę 24 b. m. wspólną wycieczkę do Skały Kmity w Zabierzowie. Wyjazd o godz. 2 po południu z przed gmachu Towarzystwa. — W razie niepogody wycieczka odłożona na 29 b. m.

Z cechu szewców. Wczoraj toczyły się w mieszkaniu majstra p. Wernera w dalszym ciągu obrady, celem doprowadzenia do ugody między majstrami a czeladnikami. Na dwóch posiedzeniach, które trwały od godz. 2 po południu do 7 wieczór i od 8 wieczór do 11 w nocy, ustalono cennik normalny. Dziś odbędzie się dalszy ciąg obrad o godzinie 9 wieczór, przedmiotem ich będzie ustalenie nienormowanej dotąd pracy tygodniowej i uchwalenie regulaminu dla warsztatów i pracowni. Prawdopodobnie dziś dojdzie już do zupełnej ugody tak, że od jutra, tj. soboty, praca zwykła się rozpocznie.

Wydział tow. „Esperanto" ukonstytuował się, wybierając dra Schudmaka prezesem, radcę Klaudyusza Dębickiego wiceprezesem, Tad. Bilińskiego sekretarzem, inż. Edwarda Kosteckiego skarbnikiem, p. Mar. Jarockiego bibliotekarzem.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 13 powieści Bolesławity p. t. „Nad Spreą".

Awans urzędników Tow. wzajemnych ubezpiecz. Awansowali do II rangi Schoen Mauryc w Bernie. Do rangi III Bocheński Antoni w Krakowie. Do rangi IV Rydel Jan i Traczewski Gustaw w Krakowie. Do rangi V Gąsiorowski Władysław i Kuźmicz Jan w Krakowie. Do rangi VI Jedliński Ludwik we Lwowie i Broniewski Henryk w Krakowie. Do rangi VII Wiewiorowski Maryan w Krakowie i Ziołkowski Mieczysław w Rzeszowie. Do rangi VIII Jurewicz Zenon w Krakowie, dr Darzewski w Krakowie i Kempf Zygmunt w Stanisławowie. Do rangi IX Czajkowski Karol w Czerniowcach i Niewiadomski Jerzy w Przemyślu. Do rangi X Szeliga Witold w Krakowie i Doerman Antoni w Tarnopolu. Do rangi XI Czajkowski Kazimierz w Przemyślu.

Odznaczenie. Urzędowa „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał okręgowemu inspektorowi szkolnemu w Krakowie Józefowi S p i s o w i tytuł radcy cesarskiego.

Mianowania i przeniesienia. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistów Antoniego Bielewicza i Stanisława Hansa w Krakowie oficyałami kancelaryjnymi, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych; przeniósł kancelistów Wojciecha Bicza z Wadowic do Krakowa, Ignacego Wajdę z Tuchowa do Nowego Sącza i Sebastyana Kawalca z Dobczyc do Wadowic, oraz zamianował kancelistami wojskowego rusznikarza Michała Jurczyka dla Dobczyc i podoficera rachunkowego Stefana Misia dla Tuchowa.

Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego w Tarnowie Antoniego Kaliszewskiego kancelistą przy I. oddziale dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych gimnazyalistów Józefa Cydytę i Macieja Czyrkę praktykantami rachunkowymi w dep. rachunkowym lwowskiej dyrekcyi poczt.

Zjazdy koleżeńskie. Komitet urządzający 30 czerwca i 1 lipca br. zjazd maturzystów IV gimnazyum we L w o w i e z r. 1891 prosi kolegów, aby się natychmiast porozumieli z drem Arturem Tillem (Lwów, Pańska 4).

Zjazd maturzystów z r. 1886 gimnazyum w T a r n o p o l u odbędzie się 8 lipca b. r. Bliższych wiadomości udzielą Jan Tuntscherr lub dr Emil Schmidt, obaj w Tarnopolu.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Dnia 18 b. m. podjęto ogólny ruch pociągów na szlaku Dziatkowce—Brettler—Szeparowce—Kniaźdwór. Z powodu podmycia toru wstrzymano 17 b. m. aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlaku Borszczów—Iwanie Puste.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Oraczewskiej złożyli W. Münnichowie 10 K na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyli W. Münnichowie 6 K, jako dar narodowy 3 maja.

Dla głodnych w Warszawie złożył chór akademicki w Krakowie 149 K.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Oj młody, młody".

W niedzielę: „Urzędowa żona".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Kościuszko pod Racławicami".

W niedzielę po południu: „Małka Szwarcenkopf"; wieczór: „Wesoły Ignaś".

Z kalendarza. W sobotę 23 czerwca: N. M. P. Nieustającej Pomocy; w niedzielę 24 czerwca: Narodzenie Jana Chrzciciela; w poniedziałek 25 czerwca: Wilhelma op. i Febronii p.

Wschód słońca 23 czerwca o godzinie 3 min. 33, zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 czerwca termometr doszedł od 13·8 do 25·4 C.; barometr wahając się, opadał.

Dnia 22 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 744·6 mm., termometru 17·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 22 czerwca: lekkie zachmurzenie, pogoda, b. ciepło.

Lekkomyślni młodzieńcy.

(Z sali sądowej).

Kraków, 22 czerwca.

Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś na dwa dni rozpisana rozprawa przeciw Antoniemu W i l u s z o w i, 19 lat liczącemu prywatnemu uczniowi gimnazyalnemu, Edwardowi M u r d z y ń s k i e m u i Franciszkowi J a s n o s o w i, także po 19 lat liczącym byłym uczniom gimnazyalnym, oskarżonym o z b r o d n i ę o s z u s t w a wyżej 600 koron. Oskarżeni zapoznali się w gimnazyum św. Jacka, gdzie w r. 1904/5 Wilusz uczęszczał do klasy VII, Murdzyński zaś i Jasnos do klasy VI. Ponieważ jednak do nauki nie mieli ochoty, wystąpili we wrześniu 1905 z gimnazyum. Wkrótce potem Wilusz spotkał się z kolegą swoim i przedstawił mu, że razem z innymi uczniami i akademikami urządza składkę na „rannych i głodnych w Królestwie", dla której jeździć musi po Galicyi. Przekonany, że dzieje się to w najlepszych zamiarach, ów kolega Wilusza (A. Mroczkowski; stanie na rozprawie jako świadek) zgodził się na podróż po kraju. Wyjechali obaj do Rabki, stąd do Zakopanego, Nowego Sącza, Kalwaryi, Makowa, Krynicy i znów do Rabki; zebrane podczas podróży pieniądze na sporządzoną przez siebie listę odbierał Wilusz, który zarządzał kasą, Mroczkowskiemu zaś wypłacał dzienne dyety. W podróży tej zebrali około 500 koron, które puścił Wilusz. Po ukończeniu powyższej podróży wrócił Mroczkowski do Krakowa, Wilusz zaś pozostał w Rabce, skąd w towarzystwie innego ucznia gimnazyalnego, któremu rzecz taksamo, jak Mroczkowskiemu przedstawił, udał się do Lwowa i tak tu, jak w Przemyślu, zebrał około 100 koron. Ogółem zebrał Wilusz na listę tę, jak sam przyznaje, 797 koron.

W połowie września wrócił Wilusz do Krakowa, gdzie uradzili wspólnie z Murdzyńskim i Jasnosem urządzić wieczorek, który miał się odbyć 10 października 1905 w „Sokole" krakowskim na dochód „wdów i sierót po rodakach poległych w Mandżuryi". W tym celu zamówił Murdzyński 100 programów w drukarni Anczyca; gdy je Jasnos za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży kołdry i płaszcza wykupił, obchodzili z temi programami sklepy, zamożne domy, lekarzy, adwokatów itp., sprzedając je, przyczem wyłudzili do 400 koron, którą to kwotą się podzielili. Gdy pieniędzy na hulanki nie stało, wybrał się Wilusz z Jasnosem do Lwowa, gdzie znów programy w ten sam sposób sprzedawali, nalepiając tylko na stampilii „Z drukarni Anczyca w Krakowie" marki T. S. L. Murdzyński pozostał w Krakowie z powodu braku pieniędzy na podróż. W przeciągu 6 dni zebrali oskarżeni we Lwowie najmniej 500 koron. Puściwszy te pieniądze we Lwowie, wrócili do Krakowa, gdzie znów ze sprzedaży tych samych programów uzyskali 100 koron.

Wobec tego, że programów już zabrakło, zamówili nowe w drukarni Koziańskiego na wieczorek, który miał się odbyć 16 grudnia na ten sam cel w „Sokole" krakowskim „staraniem uczniów gimnazyalnych" i rozsprzedali je w większych miastach Galicyi, mianowicie w Tarnowie za 60 kor., w Rzeszowie za 50 koron, we Lwowie za 500 koron, w Przemyślu za 50 koron, w Jarosławiu za 20 koron, i w Łańcucie za 3 kor.

Żaden z wieczorków tych naturalnie się nie odbył, wobec tego zaś, że w dziennikach zaczęły się pojawiać ostrzeżenia przed studentami, sprzedającymi bilety, szanowna spółka przez ostrożność zaniechała na jakiś czas wykonywania dobrze się opłacającego przemysłu. — Bezczynność jednak i brak pieniędzy znudziły się im wkrótce; uradzili z końcem marca urządzić t. zw. „raut fiołkowy", oczywiście z dochodem znowu niby przeznaczonym na cele humanitarne, mianowicie na kolonie wakacyjne i zakład p. Żurowskiej. Aby upozorować dojście do skutku powyższego rautu, udał się „komitet", mianowicie Wilusz i Murdzyński do inspektora sal starego teatru i urzędnika magistratu krakowskiego p. Jana Zamorskiego z prośbą o wynajęcie na ten cel starego teatru. Po odpowiedź, którą mieli otrzymać nazajutrz, nie zgłosili się jednak wcale, lecz zamówili w „Sarmacyi" programy, bilety i afisze na „raut", mający się odbyć w starym teatrze 21 kwietnia, poczem rozpoczęli akcyę celem rozsprzedania na raut powyższych biletów. Otrzymawszy jednak od p. Zamorskiego kartkę z zawiadomieniem, że nie wynajęto im sali i że jej wcale nie otrzymają, udali się do prezesa klubu pocztowego p. Bronisława Smoleńskiego z prośbą o salę i znowu nie zgłosiwszy się po odpowiedź zapowiedzieli plakatami, że raut został odłożony i odbędzie się 28 kwietnia. Już jednak 21 kwietnia wkroczyła w sprawę policya, a śledztwo przez nią wdrożone wykazało, że wyłudzone na ten cel 243 kor. „komitet" puścił na hulanki, nie zapłaciwszy za bilety, programy i t. d. ani centa.

Śledztwo policyjne jednak nie zraziło obu chłopców. Korzystając z tego, że T. S. L. zbiera w dniu 3 maja datki na „dar narodowy", wniósł oskarżony Wilusz podanie do głównego zarządu T. S. L. z prośbą o udzielenie mu puszki na zbieranie składek, podpisując je nazwiskiem Stefan Gawroński i przedstawiając, że jako członek orkiestry mandolinistów, będzie zbierał datki na cele towarzystwa podczas koncertu mandolinistów, który miał się odbyć w parku dra Jordana. Otrzymawszy puszkę, wyjechał Wilusz do Bochni i tu zebrał pokaźną kwotę. W powrocie jednak natrafił, kwestując po pociągu, na właściciela fabryki w Krakowie, p. Józefa Goreckiego, który go już miał sposobność poznać z niekorzystnej dla niego strony, a spostrzegłszy go, zaprzestał kwesty, dojechawszy zaś do Płaszowa, wysiadł z pociągu i usiłował umknąć, został jednak aresztowany. Jak się później pokazało, puszka, do której zbierał datki, była już rozbita, a pieniądze z niej wybrane.

Murdzyński, dowiedziawszy się, że Wilusz puszkę z T. S. L. otrzymał, wniósł tak samo podanie, a otrzymawszy ją, udał się do Bochni, nie powiodło mu się jednak, bo w drodze zakazał mu konduktor, przestrzeżony przez komisarza p. Kostrzewskiego przed studentem, zbierającym składki — kwestowania po wagonach, poczem aresztowano Murdzyńskiego i odebrano puszkę, oczywiście rozbitą.

Niepoprawnych młodzieńców zamknięto w areszcie.

Prócz powyższych oszustw obwinia akt oskarżenia Wilusza o to, że pieniądze, uzyskane ze sprzedaży cegiełek na kupienie domu A. Mickiewicza w Konstantynopolu, w kwocie przeszło 20 koron przepuścił na hulanki; Jasnosa zaś o to, że aresztowany za awantury, jakie wyprawiał w restauracyi na dworcu kolejowym dnia 27 października z. r., podał fałszywe nazwisko Franciszka Igielińskiego ze Lwowa.

Oskarżony W i l u s z przyznaje się w części do winy, twierdzi jednak, że wysokość uzyskanych z tego przemysłu pieniędzy dochodziła najwyżej do 400 koron. Wobec tego, że w lipcu 1905 rodzice byli na niego za złe postępy w nauce zagniewani, postanowił wyjechać z domu, a potem mieszkał osobno. Postanowiwszy z Murdzyńskim urządzić wieczorek na cele dobroczynne, uchwalili, że z dochodu odliczą sobie dyety za urządzenie wieczorku. Na wieczorek, który miał się odbyć 10 października, sprzedali programów za 350 kor. tak w Krakowie, jak i we Lwowie. O drugim wieczorku nie wie oskarżony nic. Aby się zrehabilitować w opinii publicznej, postanowili urządzić „raut fiołkowy". Oskarżony opowiada dalej całą manipulacyę w tej sprawie zgodnie z aktem oskarżenia, przyczem twierdzi, że za sprzedaż programów zdołali zebrać tylko tyle, że zaledwie pokryli z tych pieniędzy swoje dyety. Wogóle akt oskarżenia — zdaniem Wilusza — podaje zanadto wysokie kwoty wyłudzonych pieniędzy.

Co do kwesty na „dar narodowy", to oskarżony twierdzi, że miał zamiar Towarzystwu „Szkoły ludowej" kwotę zebraną zwrócić, przeszkodził mu w tem jednak p. Józef Górecki, który spowodował jego aresztowanie.

Co do listy na rzecz rannych i głodnych, to o sfałszowaniu jej nie zawiadomił oskarżony studenta, który mu towarzyszył w zbieraniu składek, pieniądze zaś wydał w Rabce, gdyż tam utrzymanie wiele kosztuje. Oskarżony zapewnia, że wydane pieniądze miał zamiar zwrócić ze swoich funduszów po powrocie do Krakowa. Cyfry na liście są znacznie większe od tych, które od ofiarodawców otrzymywali, pochodziło to zaś stąd, że do każdego datku dopisywali zero, b y n a s t ę p n i o f i a r o d a w c y w i ę k s z e z a p i s y w a l i n a t ę l i s t ę d a t k i. Na listę tę zebrał oskarżony nie, jak w akcie oskarżenia, 797 koron, ale tylko 400 koron. Oskarżony twierdzi, że gdy w czerwcu 1905 egzaminu z klasy VII w Wadowicach nie złożył, wyrzucono go z domu; utrzymywał się od tego czasu sam.

Oskarżony M u r d z y ń s k i poczuwa się w części do winy. Opowiada swoje poznanie się z Wiluszem, z którym wszedł w bliższe stosunki dopiero we wrześniu 1905 r. Pierwszy wieczorek mieli rzeczywiście zamiar urządzić i sprzedawali na ten cel bilety. Zeznania, jakie złożył w policyi, że wieczorku urządzić nie mieli zamiaru, zostały wymuszone przez przesłuchującego go komisarza. W urządzaniu wieczorku tego brał udział także Jasnos. Wieczorek nie przyszedł do skutku, bo funduszów na to nie było z powodu „rozejścia się" pieniędzy. Przygotowań do wieczorku nie robili też oskarżeni żadnych. Po kilku tygodniach postanowili urządzić drugi wieczorek 16 grudnia także w sali „Sokoła".

Zamówione bilety sprzedali w Krakowie za 50 koron, w Tarnowie za 8—10 kor., w Rzeszowie za 6 kor., we Lwowie do 100 kor., w Przemyślu około 18 kor., w Jarosławiu 6 kor., w Łańcucie 3 kor. Wieczorek ten znów się nie odbył; przygotowań do jego urządzenia także żadnych nie robili. Co do „rautu fiołkowego“ to mieli go rzeczywiście zamiar urządzić, aby się w opinii publicznej zrehabilitować. Na raut ten zebrali 243 kor.; nie odbył on się z powodu wkroczenia policyi.

Oskarżony Jasnos tłómaczy się, że nie wiedział, iż wieczorek nie ma się odbyć. Przyjechawszy z Wadowic do Krakowa, znalazł się tu w bardzo przykrem położeniu; szukając utrzymania, dowiedział się o urządzaniu przez Wilusza i Murdzynskiego wieczorku, sprzedał płaszcz i kołdrę na wykupno programów, które następnie sprzedawali. Oskarżony podaje jednak sumę, którą otrzymali za programy, znacznie niższą, niż w śledztwie.

Nastąpiło przesłuchanie świadków. Swiadek Jan Zamorski, urzędnik magistratu i prezes klubu pocztowego Bron. Smoleński zeznawali okoliczności, towarzyszące zamawianiu przez oskarżonych sali starego teatru i sali klubu pocztowego.

Wyścigi.

Wczorajsze wyścigi zaznaczyły się wypadkiem, który silnie przeraził publiczność. Mianowicie przez własną nieostrożność starter John Beeson dostał się pod konia „Mon Droit“, który go w straszny sposób stratował. Obecni na wyścigach lekarze pobiegli w tej chwili rannemu na pomoc. Po tymczasowym opatrunku pogotowie ratunkowe odwiozło Beesona na klinikę chirurgiczną, gdzie stwierdzono u niego złamanie trzech żeber. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Biegów było wczoraj siedm, w każdym jednak stawały tylko po trzy konie, stąd wielkiego zajęcia nie było. Przebieg wyścigów był następujący:

Krakowski bieg z płotami. Handicap. Nagroda honorowa i 2500 K. Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 3200 m. 1) „Tommy“ Zangena; 2) „Perkal“ Bartoscha; 3) „Lora Dare“ Bartoscha. Totalizator 10 : 13 K.

Nagroda Wandy. Nagroda rządowa. 2000 K, z których 1500 K od ministerstwa rolnictwa. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, wychowanych w Galicyi albo Bukowinie. Meta 2000 m. 1) „Liszka“ Kollera; 2) „Laudor“ Ostaszewskiego; 3) „Lira“ Hagelina. Totalizator 10 : 15 K.

Nagroda resursu. Handicap. 2000 K. Dla 3 letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1905/6 żadnego biegu wartości najmniej 3000 K nie wygrały. Meta 1600 m. 1) „Espérance“ Zangena; 2) „Szeleburdi“ Herzoga; 3) Jeannette“ Meichla. Totalizator 10 : 24 K.

Nagroda dyrektoryum. 5000 K. Dla 2-letnich koni wszystkich krajów. Meta 1000 m. 1) „Bogdanówka“ Zangena; 2) „Gardenia“ Meichla; 3) „Pityu“ Herzoga. Totalizator 10 : 28 K.

Nagroda rządowa. 2000 K, z których 1500 K od ministerstwa rolnictwa. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węgierskich. Meta 2400 m. 1) „Egerländer“ Herzoga; 2) „Syöngytyuk“ Zangena; 3) „Mon droit“ Bartoscha. Totalizator 10 : 14 K.

Bieg sprzedażny. Nagroda 1800 K, z których 1500 K od austr. Jockey-Clubu. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1200 metrów. 1) „Appetitlich“ Meichla; 2) „Mindme“ Zangena; 3) „Spitzmaus“ Lehmanna. Totalizator 10 : 16 K.

Wiosenne Steeple-chase. Handicap. Nagroda honorowa 2300 K. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1905 i 1906 żadnego biegu z przeszkodami (Steeple-chase) nie wygrały. 1) „Sunstar“ Reimera; 2) „Naszagy“ Hagelina; 3) „March Night“ Waltera. Totalizator 10 : 15 K.

Dział ekonomiczny.

✂ **Z Izby handlowej w Krakowie.** Posiedzenie Izby odbędzie się 28 bm. o godz. 4 po południu.

Budapeszt, 22 czerwca. Pszenica na październik 15·66 do 15·68, pszenica na kwiecień 1906 16·22 do 16·24; żyto na październik 13·22 do 13·24, żyto na kwiecień 1908 13·56 do 13·58; owies na październik 12·98 do 13 —; owies na kwiecień 1906 13·18 do 13·20; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 11·46 do 11·48; rzepak na sierpień 29·80 do 29·50.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok.; ciepło.

Ostatnie wiadomości.

— Francuska Izba deputowanych po namiętnych rozprawach uchwaliła gabinetowi wotum zaufania. Mianowicie na wczorajszem posiedzeniu wezwał prezydent gabinetu Izbę do oświadczenia, czy jest zdecydowana iść z rządem celem doprowadzenia republiki do ideału sprawiedliwości i postępu. Po postawieniu kwestyi zaufania przyjął porządek dzienny, pochwalający deklaracyę rządu i wyrażający pewność, że rząd będzie dość silny, aby przeprowadzić w najszerszem znaczeniu demokratycznem oczekiwane przez kraj reformy. Porządek ten Izba uchwaliła 410 głosami przeciw 87.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Liczne doniesienia z Rosyi sprawiają wrażenie, jakoby rozpoczynał się na dobre nowy groźny wybuch rewolucyjny w armii rosyjskiej.

W jednem z ognisk wojskowego ruchu rewolucyjnego, w Sebastopolu, wybuchł wedle doniesienia „Local-Anzeigera“ bunt wojskowy. Za pomocą piechoty aresztowano w nocy podczas snu cały pierwszy batalion artyleryi fortecznej. Tymczasem powstał drugi batalion, który zdobył trzy działa i skierował je na miasto. Zbuntowane wojska usiłują za pomocą sygnałów porozumieć się z flotą czarnomorską. Równie w Petersburgu obiegają pogłoski o wrzeniu w pułkach gwardyi, nawet w osławionym pułku siemionowskim, który tłumił rewolucyę w Moskwie. Oficerowie artyleryi i technicznego wojska uchwalili na zgromadzeniu rezolucyę, że Duma w pracy dla dobra ludu może liczyć na ich poparcie. Komendanci korpusów donieśli ministrowi wojny, że rozprawy Dumy działają „szkodliwie“ na armię, równie na oficerów, jak i na szeregowców. Te wiadomości o buntach wojskowych, powtarzające się od pewnego czasu stale, nie muszą być pozbawione podstawy. Dzisiaj otrzymaliśmy również podobne telegramy.

„Moskiewskija Wiedomosti“, dobre w tej dziedzinie źródło, podały na miejscu naczelnem instrukcyę dla czarnych sotni. Na pytanie, czy jest rzeczą honorową należenie do czarnych sotni, daje instrukcya odpowiedź, że tak jest „z pewnością, gdyż czarne sotnie uratowały Rosyę przed panowaniem polskiem“. — Wyliczając wrogów Rosyi, umieszcza między nimi instrukcya demokratów, socyalistów, rewolucyonistów, Polaków i żydów. — Podobno w drukarni petersburskiej policyi zecerzy nie chcieli składać proklamacyj czarnych sotni, za co wszystkich wydalono, a jednego zesłano na 5 lat.

Starszny bilans pogromu w Białymstoku jeszcze nie jest ukończony, ale wynik jego miał przerazić cara. W zagłębiu dąbrowskiem rewolucyjne stowarzyszenia zagroziły śmiercią każdemu, kto się okaże winnym popierania pogromów żydowskich. Komisyę Dumy, przybyłą do Białegostoku, odwiedzili bez wezwania z jej strony duchowni, urzędnicy, wojskowi i przedstawiciele wszystkich klas ludności. Rada miejska tworzy za zezwoleniem władz samoobronę. Komisya Dumy powróci do Petersburga z ogromnym materyałem dowodowym. Dwie trzecie zabitych jest od kul, reszta tempemi narzędziami. W Brześciu uwięziono dwóch uczestników pogromu w Białymstoku.

Słychać, że hr. Witte telegrafował z zagranicy, iż pogrom zaszkodził wielce powadze rządu i położeniu finansowemu państwa,

---

W sprawach polskich nadeszły z Petersburga następujące wieści: Do warszawskiej „Gazety Polskiej“ telegrafują, że rząd jest stanowczo przeciwny spolszczeniu uniwersytetu warszawskiego. Co się tyczy szkół średnich, to pod tym względem stanowisko rządu jest w tej chwili mniej wyraźne. Zdaje się, że w ministerstwie oświaty na kwestyę spolszczenia szkolnictwa średniego zapatrują się jako na rzecz, którą trzeba będzie „volens nolens“ zrealizować.

„Prawit. Wiestnik“ ogłasza, że dyrektor gimnazyum Brajłowski i inspektor szkół m. Warszawy, Chromenko, mianowani zostali naczelnikami dyrekcyj naukowych: pierwszy — płockiej, drugi zaś — chełmskiej. Dyrektor gimnazyum Kosmiński został inspektorem warszawskiego okręgu naukowego.

Sprawa autonomii Królestwa znów wchodzi na porządek dzienny dyskusyi. Poseł Nowgorodcew w artykule „Sprawiedliwe żądania narodowe“ stara się dowieść, że „kadeci“ nie zapomnieli swoich obietnic co do udzielenia Polsce autonomii, a jeżeli to nie zawsze się stwierdza, to dlatego, że sytuacya znajduje się w stadyum wyjaśnienia ogólnych zasad i że sprawa autonomiczna nie ulega kwestyi. Oby tylko!

W kołach rządowych i reakcyjnych natomiast powstaje prąd dla nas coraz bardziej wrogi. Koła te usiłują zwalić odpowiodzialność za rzeź w Białymstoku na Polaków. Poseł Lubański otrzymał oburzającą odezwę przeciwko katolikom, podpisaną przeń miński prawosławny komitet katedralny. Z powodu tej odezwy Lubański wniesie w Dumie interpelacyę. „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że w ministeryum spraw wewnętrznych rozważany jest projekt zabronienia wszystkich procesyj katolickich.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 czerwca.)

Bunty wojskowe.

Petersburg. Pet. Ag. tel. podaje następujące urzędowe doniesienia z Sebastopola: Dnia 19 bm. pierwszy batalion artyleryi fortecznej otrzymał rozkaz udania się na wartę. Inne bataliony **nie dopuściły** żołnierzy do wykonania rozkazu oficera i zabrały karabiny. Batalion został przez inne wojska garnizonu **rozbrojony** i wysłany na północne wybrzeże. Tam wtargnęli zbuntowani żołnierze do kwatery II batalionu, **zniszczyli magazyn, zabrali karabiny i amunicyę**, i pociągnęli na baterye „Jew“, zostali jednak otoczeni i z nocy na 21 bm. internowani w koszarach bateryi „Michel“. II batalion artyleryi nie brał udziału w wykroczeniach. Później zauważono, że kilka dział **było nabitych i skierowanych na miasto.** Wielu mieszkańców miasta w panice uciekło, — wkrótce jednak nastał spokój. Na razie nie zachodzi obawa dalszych zaburzeń.

Sebastopol. Dragoni zajęli stanowisko wyzywające. Wczoraj w nocy żołnierze brzeskiego pułku piechoty zajęli **siłą artyleryę forteczną.** W mieście codziennie odbywają się rewizye „masowe“. Na ulicach policya chwyta przechodniów.

Petersburg. Dowodzący wojskami garnizonu petersburskiego wydał okólnik, aby, ponieważ **żołnierze chodzą na wiece antirządowe**, nie puszczano ich do miasta w niedziele i dnie świąteczne; również zabroniono żołnierzom wogóle uczęszczać do restauracyj i sklepów monopolowych.

Hamburg. Do „Hamburger Zeitung“ donoszą z Rygi, że w Dorpacie **zbuntował się pułk policyjny. Dwóch oficerów zabito.** Koszary pułku otoczone są kawaleryą.

Ustąpi czy nie ustąpi?

Petersburg. Niektóre dzienniki donoszą, że Goremykin w imieniu całego gabinetu **już podał się do dymisyi.** Jako jego następcę wymieniają znów gubernatora Finlandyi Gerhardta.

Berlin. Do „Voss. Zeit“ donosi z Petersburga znany konserwatywny poseł Stachowicz oświadczył, że **tylko gabinet radykalny mógłby jeszcze ocalić monarchię.** Dziś bowiem już cały naród jest zrewolucyonizowany, a jest przytem silniejszym, niż obecny rząd. Stachowicz sądzi, że socyalni demokraci przestaliby zwalczać rząd radykalny, względnie parlamentarny, utworzony z łona obecnej większości i oświadcza w końcu, że jakkolwiek jest przeciwnikiem „kadetów“, zalecić może jedynie utworzenie gabinetu z łona tego stronnictwa.

Nietykalność poselska.

Petersburg. „Strana“ donosi, że wczoraj byłemu redaktorowi dziennika „Dieło naroda“ i członkowi Dumy, Uljanowowi, komisarz policyi w obecności dwóch świadków ogłosił, że mu nie wolno wyjeżdżać z Petersburga.

Konfiskata pism.

Petersburg. Wczoraj skonfiskowano 8 wielkich dzienników petersburskich, — między innemi i „Wiek XX“.

Po pogromie.

Berlin. Codziennie znajdują tu w mieście, w lesie i na polach nowe zwłoki pomordowanych podczas pogromu. Sędzia pokoju Derewicz zeznał przed komisyą, że był świadkiem naocznym, jak oddział piechoty na komendę **odwrócił się** od domu, w którym mordowano żydów i rabowano. Podobne zeznanie złożył sędzia pokoju Eulenburg.

Ponieważ posłowie z Dumy już wyjechali, powstało w mieście nowe zaniepokojenie.

Odszkodowanie.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi, że w gabinecie toczą się narady nad projektem wyznaczenia 2 milionów rubli dla poszkodowanych mieszkańców Białegostoku, Erywanu, Elizabetpola i Tyflisu. Rząd zapewne rychło już przedłoży projekt ten Dumie.

Groźne wieści z Homla.

Petersburg. Poseł do Dumy Winawer otrzymał od prezesa Izby handlowej w Homlu depeszę, że i tam zanosi się na nowy pogrom żydów. Dlatego potrzebna jest szybka interwencya i pomoc ze strony Dumy.

Ruchy agrarne.

Petersburg. W dniu 18 b. m. departament policyi wysłał depeszę terminową do gubernatora riazańskiego treści następującej:

„Minister spraw wewnętrznych poleca panu zwrócić szczególniejszą uwagę, na wrzenie w majątku hr. Ignatjewa w pow. daniłowskim. O rezultacie proszę telegrafować!“

Sudża. We wsi Borszczynie, włościanie w liczbie 2000 ludzi wywołali zaburzenia. Strażnicy i komisarz, których wezwano, zmuszeni byli do ucieczki. **Dwóch włościan zabito, jednego raniono.** Wysłano na miejsce zajścia oddział dragonów.

Woroneż. W powiecie ostrogożskim wybuchły poważne zaburzenia agrarne. W całym powiecie włościanie zabrali obywatelom ziemskim siano. Wysłano na miejsce kozaków.

Z głodowych gubernij.

Petersburg. Ministerstwo komunikacyi otrzymało depeszę od zarządu kolei samaro-złotoustowskiej, że w miejscowościach, dotkniętych klęską głodu, włościanie na stacyach otwierają wagony, **zabierają zboże, przygotowane do wysłania, i dzielą takowe pomiędzy siebie.**

Spadek walorów rosyjskich.

Petersburg. „Strana“ donosi z Moskwy, że usposobienie giełdy tamtejszej pod wrażeniem wiadomości, nadeszłych z zagranicy, było dla walorów rosyjskich nadzwyczaj niekorzystne. Firmy zagraniczne codziennie zamykają kredyty kupcom moskiewskim.

Echa Białe[illegible]toku w [illegible]ryżu.

Petersburg. Z Paryża donoszą o olbrzymim mityngu pod przewodnictwem Amfiteatrowa, autora „Rodziny Obmanowych“, urządzonym w celu wyrażenia protestu przeciwko zbrodni w Białymstoku. Świetną mowę wypowiedział adwokat Mendelstram. Ostatecznie ogłoszono rezolucyę, zaznaczającą, że pogromy stanowią system walki obecnego rządu.

Francya wobec pogromów.

Paryż. Związek „przyjaciół Francyi“ zbiera podpisy pod adres do rządu francuskiego z prośbą o interwencyę dyplomatyczną na korzyść żydów w Rosyi. Pierwszy podpisał ten adres Anatole France.

* * *

Strajki.

Łódź. Rozpoczął się tu strajk powszechny.

Z Rady państwa i delegacyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 czerwca.)

Wiedeń. (Izba posłów). Odczytano szereg interpelacyj.

Romańczuk interpeluje ministra handlu w sprawie poborów cłowych na książki ruskie ze strony rosyjskich urzędów cłowych.

Brejter interpeluje w sprawie polepszenia bytu państwowych pomocników kancelaryjnych i służby kancelaryjnej.

Straucher interpeluje w sprawie pogromów w Białymstoku, wobec których żaden naród ani żadne kulturne państwo nie może zachować milczenia. Interpelant zapytuje, czy prezydent gabinetu nie byłby skłonnym spowodować hr. Gołuchowskiego, aby w sprawie tej poczynił energiczne przedstawienia w Petersburgu.

Z porządku dziennego nastąpiły dalsze obrady nad nowelą przemysłową.

Po uchwaleniu paragrafów grupy IV, przystąpiono do obrad nad grupą V.

Program prac Izby.

Wiedeń. Dziś w południe odbyło się posiedzenie przywódców klubów, na którem postanowiono odbyć następne posiedzenie Izby poselskiej w poniedziałek wieczorem o godzinie 7, aby komisya dla reformy wyborczej mogła swobodnie obradować dnia tego przed i po południu. Na posiedzeniu wieczornem rozpocznie się dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Abrahamowicz żalił się na powolne tempo obrad nad nowelą przemysłową.

Kramarz żądał, aby projekt upaństwowienia kolei północnej zgłoszono w Izbie jako wniosek nagły.

Prez. Vetter wyjaśnił, że sprawa ta znajduje się na porządku dziennym, chcąc więc ją traktować w drodze nagłej, należałoby cofnąć ją wpierw z porządku dziennego.

Kathrein oświadczył, że zwolennicy upaństwowienia kolei północnej mogą być spokojni, albowiem Niemcy po 3 lipca nie będą tej sprawie żadnych czynili trudności.

Komisya dla reformy wyborczej.

Wiedeń. Słychać, że posłowie Baernreither i Grabmayr zamierzają złożyć mandaty do komisyi dla reformy wyborczej. Gdyby ogłoszono komisyę tę za nieustającą, za przykładem Baernreithera i Grabmayra pójdzie wielu innych posłów, którzy nie chcą przez całe lato przesiadywać w Wiedniu.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów zebrała się dziś dla obrad nad prowizoryum budżetowem. Przybył także minister dr Korytowski.

Pos. Starzyński krytykował zwyczaj 6-cio miesięcznych prowizoryów budżetowych. Dawniej gdy jeszcze większość była stała, rząd domagał się tylko 3 lub 4-miesięcznych prowizoryów. Dopiero w roku ubiegłym zaczęto się domagać prowizoryów 6-miesięcznych. Pierwszy raz uchwalono to za bar. Gautscha, po którym spodziewano się uzdrowienia parlamentu, drugi raz stało się to pod wrażeniem przedłożenia reformy wyborczej. Mowca oświadcza, że tylko głosować będzie za 6-miesięcznem prowizoryum, ponieważ mandaty Izby za kilka miesięcy wygasają, a rząd w pierwszem czytaniu oświadczył z naciskiem, że nie chce rządzić bez parlamentarnej kontroli, ani przy pomocy § 14 W tem jest dowód, że rząd chce dopomódz parlamentowi w wykonaniu praw konstytucyjnych. Stronnictwo mowcy zastrzega sobie jednak zupełnie wolną rękę wobec rządu. Następnie mowca opisuje smutne następstwa stanu bezbudżetowego i administracyi finansowej, pozbawionej kontroli, jak się to okazało w sprawie budowy portów w Tryeście i w sprawie kredytów dodatkowych przy budowie kolei alpejskiej. W końcu domaga się, aby rząd teraz, gdy jego egzystencya na dłuższy przeciąg czasu może być uważaną za zapewnioną, wreszcie przystąpił do zaspokojenia niecierpiących zwłok potrzeb na polu budowli wodnych, rozwoju kolejnictwa i szkół wyższych.

Hr. Palffy oświadcza, że będzie głosował za prowizoryum, atoli stronnictwo jego zachowuje stanowisko wyczekujące wobec rządu.

Pos. Staniek oświadcza się przeciw prowizoryum; tak samo pos. Romańczuk ze względu na niezadowolenie Rusinów z powodu panujących w Galicyi stosunków.

Minister skarbu Korytowski, wobec podniesionych co do prowizoryum budżetowego zarzutów, wskazuje na swoje oświadczenie, złożone w Izbie, i ponownie zapewnia, że rząd ubolewa nad obecnym stanem rzeczy i gorliwie starać się będzie o przywrócenie normalnego, parlamentarnego prawa budżetu i kontroli. Omawiając poszczególne zarzuty, zaznacza minister, że płonne są obawy pos. Starzyńskiego co do skrócenia niektórych kredytów z okazyi restrykcyi t. zw. kredytów przenośnych. Co do regulacyi rzek, należy odróżnić dwie kategorye, z których pierwsze odnoszą się do ustawy z r. 1901 i mają być wykonane, co jest w toku, drugie zaś pozostają w związku z funduszem melioracyjnym, który będzie wnet przedłożony parlamentowi. Izba się wtedy przekona, że rząd stara się życzeniom ludności jak najbardziej zadosyć uczynić. Minister oświadcza w końcu na podstawie 15-letniej działalności w Galicyi, wprawdzie nie na stanowisku politycznem, ale kierującem, że wywody pos. Romańczuka o niesprawiedliwem traktowaniu narodu ruskiego, dla którego ma gorące serce, nie może uważać za uzasadnione.

Minister spraw wewnętrznych Bienerth w odpowiedzi na zarzut p. Steina, że prezydent gabinetu jest nieobecny, stwierdza, że bar. Beck musiał wziąć udział w podróży cesarza do Liberca. Minister przyznaje następnie, że sumy odszkodowania dla dotkniętych klęskami elementarnemi nie są zadowalniające, ale w tym kierunku niema innych środków do dyspozycyi. Wkońcu omawia minister regulacyę rzek i zapewnia, że ministerstwo skarbu gorliwie się tą sprawą zajmuje.

Następnie 21 przeciw 8 głosom uchwalono prowizoryum budżetowe. Referentem dla Izby wybrano p. Skenego. Na wniosek p. Kaisera uchwalono prowizoryum budżetowe przedstawić w formie wniosku nagłego na poniedziałkowem posiedzeniu Izby.

Z delegacyj.

Wiedeń. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła zamknięcie rachunków a następnie i extraordinarium wojskowe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 22 czerwca.

Pos. Battaglia składa mandat.

Wiedeń. Poseł Battaglia przesłał namiestnikowi następujące oświadczenie: Dokonane za moim współudziałem zbliżenie Niemców bialskich do Galicyi na polu ekonomicznem, szczególnie przemysłowem, jako poseł z Białej chciałem wziąć za podstawę do akcyi, któraby z czasem ułatwiła rozwikłanie spornych spraw narodowościowych na drodze kompromisu, dla dobra kraju i obu narodowości. Jestem przekonany, że załatwienie kwestyi bialskiej w inny sposób jest niemożliwe. Gdy jednakże kroki moje fałszywie zrozumiano, praca dla tego celu stała się dla mnie niemożliwą i wobec tego składam mój mandat poselski.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej kolei północnej w sprawie odroczenia w myśl żądania rządu terminu upaństwowienia tej kolei do jesieni. — Prawdopodobnie Rada uczyni zadość temu żądaniu.

Konferencya cłowa.

Budapeszt. Austro-węgierska konferencya cłowa zbiera się jutro w Wiedniu, w ministerstwie spraw zagranicznych. Na porządku dziennym: traktat handlowy z Serbią.

Komentarze o podróży Luegera.

Wiedeń. Wobec oświadczenia dra Luegera, że jego podróż do Bukaresztu miała wielkie znaczenie dla Wiednia i Austryi, „N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę swego korespondenta bukaresztańskiego z wybitnym rumuńskim mężem stanu, który przeczył, jakoby podróż Luegera miała na celu misyę polityczną. Luegera nie przyjmowano w Bukareszcie ani jako wysłannika Austryi, ani polityka, lecz jako burmistrza stolicy Austryi. Możliwem jest, że Lueger omawiał w Bukareszcie sprawę importu rumuńskiego bydła do Austryi i Wiednia.

Strajki na Węgrzech.

Budapeszt. W Szatmar zastrejkowali robotnicy warsztatów, fabryk i służba tramwajowa. Istnieje obawa, że miasto pozostanie także bez światła.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809·—. Akcye Anglobanku 309·—. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Länderbanku 435·50. Akcye Bankvereinu 549·— Akcye Bodencredit 1045·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·75. Akcye kolei państwowych 675·50. Akcye kolei południowej 162·—. Akcye kolei Elbethal 449·—. Akcye kolei północnej 5780 (5770). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 578·25. Akcye Rima Muranyi 674·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2780·—. Akcye Fabryki broni 593·—. Akcye Tureckie tytoniowe 411·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 540·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·15. Renta majowa 99·70. Renta koronowa austryacka 99·65. Renta koronowa węgierska 95·40. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·85. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 160·—. Marki 117·40. Ruble 252·—.

Cukier spokojny 18·40—18·50 (19·20—19·30). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie: Słaba zagranica, upadek ros. papierów i wypłaty na ultimo wywarły nacisk.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 22 czerwca (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% " " "	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% " " "	98 50	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " 41-letn.	99 50	— —
4% " " " 56-letn.	98 80	99 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 80	99 90
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 25	99 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 —
4½% " miasta Lwowa	99 50	100 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% " " "	101 —	102 —
4% " kolejowe	98 50	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	572 —	576 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅒% wspólna renta pap.	99 50	100 —
" " srebrna	99 40	99 90
4% renta koronowa austryacka	99 60	100 —
4% " " węgierska	95 —	95 50
4% renta austryacka w złocie	117 75	118 25
4% " węgierska w złocie	118 20	118 60

Mleczarnia Spasów, p. Tartaków

wysyła na sezon kąpielowy przez lipiec i sierpień masło deserowe z centryfugi w 4½ klg. paczkach za zaliczką 11 K 70 h. 2731 1 6

Kredens dębowy

rzeźbiony i **szafa mahoniowa do sprzedania.** Karmelicka 7. Wiadomość u stróża. 2739 1 3

Ustąpię

z posady kraj. z płacą wyżej tysiąca koron rocznie za wynagrodzeniem 500 koron w gotówce.

Zgłoszenia zaraz pod adresem „Alma“ poste restante Kraków. 2737 1 3

Masło deserowe

poleca **Mleczarnia parowa ks. Sapiehy w Oleszycach.** 2736 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1086 89 0

Na śluby, chrzty, wycieczki, wynajmuje powozy po najtańszych cenach zakład wynajmu remiz 2274 12 12

P. GUZIKOWSKIEGO

ul. Pędzichów l. 18, telefon 336.

Pensyonat UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka l. 40, I p., wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy po przystępnych cenach. Tamże wydaje się objady i kolacye, na miejscu i na miasto. 2352 9 0

Poszukuję

majątku ziemskiego w zachodniej części kraju wśród ludności czysto polskiej, niedaleko kolei żelaznej, nad gościńcem, nie narażonego na powodzie, ze suchym domem mieszkalnym w cenie od 100 do 300.000 koron. Interesowani zechcą zgłosić się franko **Lwów** poste restante pod literami **A. Z. C.** 2649 3 3

Zastępcy

dla Galicyi poszukuje znaczna i wziętość mająca fabryka damskich wyrobów modnych. — Jedynie pierwszorzędni, fachowi, w dobrych stosunkach finansowych znajdujący się agenci, zechcą złożyć swoje oferty pod **„A. G. 72“** w Administracyi „N. Reformy“. 2738 1 3

Szczawnica

Willa Zielonków.

Pensyonat, pokoje słoneczne z komfortem urządzone, każdy pokój ma werandę. Ceny umiarkowane. Adres dla listów i telegramów **Józef Olexy.**

W restauracyi zakładowej w osobnej sali **Pension** w cenie 3 korony od osoby. 2508 6 6

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Djeczyn n. Ł.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. 1225 15 50

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

Apt. Bartmański i Sp. w Krakowie
„ F. Gralewski „
„ Z. Marcoin „
„ M. Proń „
„ W. Redyk „
„ L. Rosenberg „
„ K. Wiszniewski „
Drog. Anast. Froncz „
„ J. Hanak „
„ J. Klemensiewicz „
„ A. Pachucki „
„ Arnold Reifer „
„ J. Wiśniewski i Sp. „
„ F. Zopoth i Sp. „
Gal. Ch. F. Leistner „
„ St. Porębski i Zimler „
Hdl. mat. Roman Drobner „
„ Schaja Grünstein „
„ Maurycy Kreisler „
„ Reim i Spółka „
„ St. Rożnowski „
Drog. Jan Michnik w Bochni
„ Stanisł. Pawłowski „
Apt. M. Gorzecki w N. Sączu
„ R. Jakubowski „
„ J. Jarosz „
Drog. T. Kwieciński „
„ B. Zucker „
„ L. Zarski w Podgórzu
Apt. Lazar Friedenberg „
„ A. Karpiński w Rzeszowie
„ Klisiewicz „
„ J. Kołodziejowski „
„ J. Brzękowski w Wiśniczu
„ Roman Mayzl w Oświęcimie.

Kupię dom

wolny przez lat kilka od podatku, z dopłatą 10 tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **2681.** Pośrednictwo wykluczone. 2681 2 3

Panna inteligentna, znająca krój i krawieczyznę, trochę biało szycie, poszukuje umieszczenia do dziecka. Może dawać początki nauki lub jako panna służąca od 1 lipca na prowincyi. W. Zarębówna, Straszecin, dwór, p. Grabiny. 2693 2 2

Pomocnika

fachowca w dziale płóciennym poszukuje **Mieszkowski & Sołtys, Lwów.** 2689 2 4

Retuszerka pozytywna i negatywna poszukuje zajęcia. Wiadomość: **„Wanda“** poste restante **Kraków.** 2686 3 3

Udziela się języka

angielskiego

Floryańska 36. 2669 3 3

Odświeża i wybiela cerę najlepiej

MLEKO LILIOWE

(Eau de Lys) 2360 8 0

konieczne w czasie upałów dla pań, usuwając pocenie się twarzy i rąk. Zapobiega tworzeniu się piegów.

Wyrób i skład

Pierwsza Droguerya i Perfumerya

pod „Lwem“, Kraków, Stradom 7.

Uważać na markę ochronną!

„KONEION“

zupełnie tępiący mszyce, robactwo i wszelkie choroby róż, w puszkach po 1 K. wystarczających na kilkadziesiąt krzaków poleca pp. amatorom i hodowcom kwiatów **Droguerya w Kołomyi.** 2426 8 10

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej,

oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).

Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca

J. FIAŁKOWSKI

1942 **Nowy Sącz, Rynek.** 23 50

Knorr'a

Mączka owsiana

1000-krotnie wypróbowana i świetnie oceniona jako najlepsze oraz najtańsze pożywienie dla dzieci. Tworzy mięśnie, krew i kości. Zmieszana z krowiem mlekiem, zastępuje zupełnie pokarm matki. Ochrona przeciw wrogiej biegunce u małych dzieci. **Można jej dostać wszędzie.** 3212 2 4

Potrzebny zaraz 2700 2 3

Majster

do prowadzenia robót żelazno-betonowych, na wyjazd do Królestwa.

Oferty z wyszczególnieniem dotychczas prowadzonych robót oraz warunków, prosimy odsyłać pod adresem: **Łódź, Nawrot Nr I, Schöneich i Pałaszewski, inżynierowie.**

Pensyonat Fryderyka Brülla

w Zawoi.

Zawiadamiam uprzejmie, że objąwszy od swego ojca S. Brülla interes, otworzyłem dla P. P. Akademików i Uczniów szkół średnich, przybywających na pobyt letni do Zawoi, **pensyonat** po umiarkowanej cenie 3 koron dziennie (mieszkanie, stół, obsługa i t. d.) Kuchnia dobra. 2699 2 6



Kto ma jasno w głowie,
używa zawsze

Dra Oetkera

proszku do pieczywa po **12 h**
cukru wanilinowego po **12 h**
proszku pudynkowego po **12 h.**

Przepisy, które miliony razy okazały się dobremi, można dostać za darmo w przedniejszych handlach kolonialnych i składach aptecznych każdego miasta. 1276 6 26

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

„HAYA“ PUDER ANTYSEPTYCZNY Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 1006 17 52

Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

Nowo otwarty! **HOTEL AUSTRIA** Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 202 26 26



882 8 16

Prywatne I. gimnazyum żeńskie

Kraków, ulica Wolska 13.

Wpisy uczenic do I gimnazyum żeńskiego, Wolska 13, odbywać się będą przed wakacyami w dniach 28, 29 i 30 czerwca od godz. 9—12 przed południem w kancelaryi Dyrektora, ul. Wolska 13.

Wpisy powakacyjne odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia i 1 września. 2715 2 3

Prawdziwy „Rosskopf Patent“ 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer“ we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Petent“ zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent“ a tak zwanym „System Rosskopf“, zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent“, ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf“ już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent“ ma na tylnej kopercie plombę jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer“ w Chause de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV,

Margaraethenstrasse No 38. 89 36 0

Towarzystwo akcyjne dla handlu i transportu

(J. B. Schmarda, Rotter & Perschitz)

FILIA WE LWOWIE

ulica 3 Maja L. 11, 2278 3 12

pod protektoratem **Ligi Pomocy Przemysłowej i Krajowego Związku Przemysłowego**

pośredniczy **w eksporcie** krajowych produktów i wyrobów przemysłowych, utrzymuje **ruch zbiorowych ładunków** z Wiednia, Budapesztu, Tryestu i t. d.

Na żądanie oferty i bliższe wskazówki.

Nauczycielka przyjmie miejsce na wakacye do młodszych dzieci. Adres: **„Posada“** poste restante **Chrzanów.** 2660 4 4

Buchalterya.

Kto udziela w języku niemieckim gruntownej nauki buchalteryi podwójnej i amerykańskiej. — Oferty z podaniem honoraryum pod **„Buchalter 37“** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 2720 2 2

W Mszanie Dolnej (kamienica Kiskurki, I p.) 2 pokoje urządzone i kuchnia pod przystępnemi warunkami na 3 miesiące do odstąpienia od 1 lipca. Zgłoszenia: W. Rylska w Mszanie Dolnej. 2650 3 3

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu

poszukuje **subiekta** uzdolnionego we wszystkich robotach od 1-go lipca. 2703 3 3

Faetonik na gumach, lando, powozik do powożenia, brek, siodło damskie i męskie — **do sprzedania.**

Pędzichów 18. 2691 4 10

PARCELA

przy ul. Krupniczej, 114 □ sążni, 18 m. frontu, 151 □ wolnych od podatku na lat 18, z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość: Julia Mehofferowa, Szlak 57. 2695 2 3

Zupełnie nowe **pianino,** krzyżowe, znakomitej konstrukcyi, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Ul. Karmelicka l. 7, I p. 2639 6 6

SKLEP

z nyżą i dużym pokojem **do wynajęcia.**

Ulica Szewska 23. 2683 4 5

ZAKOPANE. Willa Wanda. Otwarta 1 czerwca. Pension wykwintne od 5 koron dziennie. 2381 8 10

Szukam posady.

Byłem naucz. wyż. nauk w Królestwie. Ukończyłem uniwersytet i politechnikę austryacką. Dalsze studya odbywałem za granicą i w Akad. Umiej. w Philadelphii. Władam kilkoma językami. Do końca b. m. zostaję na posadzie w domu książęcym. **E. J. Nawrocki,** poczta **Krasiczyn.** 2559

Krynica-zdrój

dom pod Wawelem

na wzgórzu naprzeciw łazienek, pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 2051 3 4

Liczę 38 lat

rel. rzym. kat., mówię po polsku i niemiecku, jestem maszynistą kolejowym za dekretem, dochód roczny **przeszło 4000 koron,** z braku czasu i znajomości, tą drogą chciałbym się ożenić z panną w średnim wieku lub młodą wdową, posag odpowiedni jest wymagany i łagodne usposobienie. Rzecz traktuję seryo, na anonimy nie odpowiadam. Fotografię wraz z bliższemi szczegółami składać należy w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **W. W:** — Dyskrecya zapewniona słowem honoru. 2594 5 5

Do smażenia

wielkie **wiśnie** hiszpańskie i piękne wybierane **morele** w 5 kg. koszykach, starannie opakowane, za 1 złr. 80 ct. **opłatnie**

A. HOFFMANN

Nyiregyháza, Węgry. 2707 8 8

Wyjeżdżającym!! do wód!!

krajowych i zagranicznych, udziela informacyi i wydaje bezpłatnie broszurki, prospekta, oraz **dostarcza biletów kolejowych okrężnych i kombinowanych.** 2721 2 3

Centralne Biuro spedycyjne i Przedsiębiorstwo przewozu mebli

Kraków, Floryańska 23, telefon 602.

Ukończony maturzysta gimnazyalny poszukuje lekcyj zaraz. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ dla **K. J.** 2724 2 3

Osoba inteligentna

posiadająca gruntownie język polski i niemiecki, obeznana z buchalteryą, z ładnem pismem, poszukuje biurowego zajęcia albo jako kasyerka. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod **Z. M. 4** poste restante **Kraków.** 2662 2 3

Potrzebny

uczeń do cukierni

W. Nowaka w Bochni. 2383 7 7

Do objęcia natychmiast posada fachowego buchaltera i korespondenta w dziale sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych. Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia tylko pisemne z dołączeniem odpisów świadectw i podaniem referencyj pod **L. B.** poste restante **Lwów,** 2537 2 2

Rodzice

szukający korzystnego pomieszczenia dla dzieci swych w Rabce, raczą się zgłosić po bliższą wiadomość **w pensyonacie A. Borońskiej,** ul. Karmelicka 24, II p. 2497 7 0

Do wydzierżawienia

Folwark 100 morgowy tuż przy szosie pół mili od miasteczka. Wiadomości udzieli: **Dr St. Marowski,** adwokat **w Ropczycach.** 2642 3 3

W Zakopanem we willi wspaniale urządzonej, ze ślicznym widokiem, blisko rzeki, przy rodzinie można mieć umieszczenie z całem utrzymaniem na sezon po 6 koron dziennie. Konie do dyspozycyi. — Zgłoszenia zaraz; Kraków, Dominikańska 1, u stróża. 2716 2 2

Pomieszkania

dla kilku rodzin z wszelkiemi wygodami, kąpiel górska, pod ruinami zamku Czorsztyńskiego **do wynajęcia na sezon.** Zgłoszenia: Sperling, Czorsztyn. 2593 3 3

Zdolny pomocnik znajdzie umieszczenie w handlu **Józefa Pułczyńskiego,** Kraków, Długa 15. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2702 3 3

Do wynajęcia

od 1 lipca 1 lub 2 pokoje dla Pań. Ulica Stolarska l. 6, II p., drzwi 19. 2712 2 2

Stałych agentów miejscowych

biegłych w języku niemieckim, przyjmuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Mercur“,** Berno (Brünn), Neugasse 20. 2620 4 12

Zakopane.

Pensyonat w willi **Karpackiej** otwarty rok cały, o czem znajomych i życzliwych uprzejmie zawiadamiam.

Właścicielka **Anna Krzykowska.** 2557 5 5

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy konsorcyów podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten Vereines, Wiedeń, I., Wipplingertrasse 25.** 1448 31 39

Największy ZAKŁAD pogrzebowy

JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 381.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 31 0

Do nawożenia

roli pod zboże, koniczynę i inne rośliny pastewne, okopowe i strączkowe, łąki, pastwisk, pod jarzyny, chmiel, drzewa owocowe i leśne, poleca się

znaną od 25 lat, wypróbowaną, pochodzącą z czeskich hut Thomasa pod gwarancyą czystą

Mączkę żużlową Thomasa

Dostawa pod gwarancyą. — Dostawa pod gwarancyą.

znak **„liść koniczu“.**

Baczność na znak ochronny plombę i oznaczenie zawartości.

Biuro sprzedaży:

mączki fosfatowej z czeskich fabryk Thomasa

Generalna reprezentacya:

Józef KARRACH we Lwowie, ul. Jagiellońska 22.

Cenniki, broszurki i wyjaśnienia darmo. 2237 4 5

Szybko a szczupło

wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek, oraz starcy znajdą **w mączce Gurgula** środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. To lekkie a jednak w wysokim stopniu odżywcze pożywienie zniesie i strawi nawet bardzo osłabiony żołądek. 146 10 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, — Rządca drukarni L. K. Górski,